№ 336 (3136). Warszawa, WTOREK 7 Grudnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

KONIEC STRAJKU ANGIELSKIEGO

Wielki siedmiomiesięczny strajk górników angielskich uważać można za skończony. Wprawdzie, w niektórych małych obwodach, nie podpisano dotąd umowy zarobkowej, ale za to we wszystkich wielkich zagłębiach węglowych zawarto już umowy zarobkowe regjonalne; masa górnicza przystąpiła do codziennej ciężkiej pracy. Aczkolwiek umowy regjonalne różnią się pomiędzy sobą co do warunków, dotyczących długości czasu pracy i wysokości stawek zarobkowych, toć przecież trzeba otwarcie stwierdzić, że niezwycięski strajk górniczy zakończył się w sposób dla angielskiej masy górniczej nie korzystny.

Warunki pracy i płacy, we wszystkich wielkich obwodach węglowych Anglji, zostały bardzo wyraźnie pogorszone; przedsiębiorcy węglowi nie trzymali się granic umowy zawartej przez Komitet strajkowy z Rządem londyńskim, ale wszędzie gdzie mogli, forsowali warunki gorsze, co się ujemnie odbiło na treści regjonalnych umów. Mylą się jednak ci wszyscy, którzy kraczą, że górnicy angielscy, że angielski proletarjat ustąpił z pola walki strajkowej złamany, rozbity, że teraz nastąpił okres bezwzględnego panowania kapitalistów węglowych w angielskiem życiu górniczem, że wogóle Anglja jest teraz na długi czas zabezpieczona przed wielkim ruchami zarobkowymi.

Angielski proletarjat nie jest zgnębiony ani nawet przygnębiony; świadczą o tym najlepiej ciągłe wyborcze sukcesy Partji Pracy. Wielkie zwycięstwo Kennworthy'ego, dawnego posła liberalnego, który przeszedł niedawno do Labour Party, dowodzi tego niezbicie i uzupełnia niedawne wielkie sukcesy angielskiego stronnictwa robotniczego przy wyborach rad komunalnych. Nie przygnębienie, ale ożywienie ruchu robotniczego w Anglji jest skutkiem niewygranego strajku węglowego, a to z zupełnie jasnych powodów. Powody wybuchu strajku górniczego, stronnicze stanowisko konserwatywnego rządu, pogorszenie warunków pracy i płac zarobkowych, wszystko to razem ujawniło wielkiej masie górniczej angielskiej, że powikłany problem węglowy, powikłany zarówno gospodarczo jak i socjalnie, da się rozwiązać tylko w płaszczyźnie **unarodowienia kopalń w Anglji.** Ta kwestja właśnie ożywia dzisiaj miljonową masę górników angielskich, którzy w ciągu przedłużającego się strajku, a zwłaszcza po podpisaniu niekorzystnych dla górników umów regjonalnych, rozumieją, że sprawa długości dnia roboczego na kopalniach, sprawa norm płacy zarobkowej, jest wprawdzie kwestją ekonomiczną, jest zagadnieniem społecznem, które jednak można rozwiązać nie walką gospodarczą, nie przy pomocy instrumentów związkowych, ale że jest ona ważnem zagadnieniem politycznem, które da się rozstrzygnąć tylko środkami walki politycznej, a do tego trzeba, aby organizacja i reprezentacja polityczna angielskiej klasy robotniczej — Labour Party była silna, aby zdobyła większość w Parlamencie.

Konserwatyści angielscy zdają sobie dobrze sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa; widzą oni, że nastroje klasy robotniczej są dla Labour Party bardzo korzystne, że sprawa upaństwowienia kopalń będzie we wszystkich najbliższych wyborach magnesem, który przyciągnie do Partji Pracy całą masę górniczą angielską i zapewni Labour Party poparcie całego proletarjatu angielskiego. To też w prasie konserwatywnej nie odbija się wcale radość z powodu, że strajk węglowy nie zakończył się zwycięstwem górników.

Przemysłowcy zaś węglowi do tego nie mają wcale czasu się cieszyć, że obniżyli górnikom zarobki i narzucili im dłuższy dzień pracy. W ciągu bowiem siedmiu miesięcy strajku górników, angielski eksport węgla został zupełnie sparaliżowany; na starym rynku zbytu węgla angielskiego usadowili się nowi dostawcy: Stany Zjednoczone Ameryki, Niemcy, Polska. Niemcy w przeciwieństwie do naszych węglarzy górnośląskich, w ciągu strajku węglowego w Anglji, zwracali główną uwagę i swe wysiłki na opanowanie nie rynku samej Anglji, ale rynków krajów północno i południowo - europejskich, chcąc wyzyskać strajk angielski solidniej, trwalej. Zaledwie więc przemysłowcy węglowi angielscy pozbyli się ciężkich kłopotów związanych ze strajkiem, a już mają nowe, wprawdzie innego rodzaju, ale za to nie mniej ciężkie, muszą bowiem teraz na nowo zdobywać utracone w Europie i za morzami rynki zbytu, muszą prowadzić walkę z poważnymi współzawodnikami: z bogatą Ameryką i dobrze zorganizowanemi Niemcami, a więc walkę niełatwą i kosztowną, bo główną tutaj bronią będzie obniżanie cen.

Zakończenie strajku węglowego angielskiego pociągnie za sobą nowe przegrupowanie sił na europejskim i światowym rynkach węglowych; zahamuje wywóz naszego węgla na rynki zagraniczne, osłabi tempo pracy na naszych kopalniach, wytworzy słowem, dla polskiego przemysłu węglowego (a także i hutniczego) nową, wcale niepomyślną konjunkturę, która zmusi nas do gruntownej rewizji całej dotychczasowej polityki węglowej.

J. M.

Berlin, 3.XII.26 r.

FASZYZM POLSKI

PIERWSZE KROKI „OBOZU WIELKIEJ POLSKI"

Wrażenie—Nastroje—Oświadczenia.

Niedzielna prasa prawicowa przyniosła ogromne sprawozdania z posiedzeń organizacyjnych „Obozu Wielkiej Polski" w Poznaniu. W niedzielę obrady trwały dalej, tym razem już poufne. Publiczna deklaracja p. Dmowskiego biła na potrzebę „konsolidacji", uderzała w „radykalizm społeczny", zapewniała, że „Obóz" nie chce konkurować z istniejącemi stronnictwami politycznemi, t. zn. Zw. Lud.-Nar. i Chrz. Nar. Str. Lud. p. Strońskiego.

P. Dmowski oświadczył następnie dziennikarzom poznańskim, że „Obóz" nie dąży do obalenia Rządu marsz. Piłsudskiego. Skupia swoje szeregi na chwilę załamania się obecnego Rządu dla objęcia po nim spadku. Samą organizację postawiono na wzór **ściśle faszystowski,** a więc według zasad **hjerarchji,** t. zn. bezwzględnego podporządkowania się niższych szczebli organizacyjnych wyższym, **karności** bez zastrzeżeń i **nominacji** od góry do dołu.

Radę Główną mianował sam p. Dmowski. Rada mianowała „obożnych" dzielnicowych i wojewódzkich, ci mianują z kolei powiatowych i t. d. Rolę naczelną w całej organizacji grać będą — obok p. Dmowskiego — p. p. Zdziechowski, b. wojewoda Al. Dębski, jen. St. Haller. Wszystko to razem wzięte było przygotowywane od sześciu miesięcy, a teraz nastąpiło **ujawnienie.**

Za p. Dmowskim stoją: znaczna część Związku Ludowo - Narodowego (p. St. Grabski jest, jak mówią, w opozycji); grupa p. p. Strońskiego i Żółtowskiego, „Polska Praca" w Zagłębiu Dąbrowskim, „Piast" i Demokracja Chrześcijańska trzymają się wyraźnie na uboczu. Będą niewątpliwie czynione próby wciągnięcia różnych zrzeszeń b. wojskowych, oficerów rezerwy i t. p., a także niektórych kół konserwatywnych.

Faszyzm, jako organizacja, musi być **mafją.** Rzecz naturalna, faszyzm polski nie może wyglądać akurat tak samo we wszystkich szczegółach, jak faszyzm włoski. Mimo to treść pozostaje niezmienną: p. Dmowski pragnąłby odegrać rolę polskiego Mussoliniego. Wchodzimy w okres prób organizowania faszyzmu w Polsce na **wielką skalę.**

Co do nas — nie zamierzamy ani lekceważyć, ani przesadzać znaczenia akcji p. Dmowskiego. Przeciwstawić „Obozowi" trzeba i można tylko jedną rzecz — **demokrację.** Socjalizm polski jest dzisiaj główną siłą demokracji. Musi przeciwstawić **siebie** wraz z ideą wolności, republikańskiego ustroju, demokratycznych, jawnych form życia. Z faszyzmem damy sobie radę, jeżeli wykrzeszemy ze swoich szeregów całą energję, cały rozmach potrzebny, całą jasność i otwartość postępowania.

A koła rządowe? Może zastanowią się chwilę, a dojdą do wniosku, że wiele było błędów zasadniczych, niedopuszczalnych w lekkomyślnej taktyce ostatnich miesięcy. Bój o przyszłość Polski stoczy zorganizowana demokracja. Och, z pewnością — nie Związek Naprawy Rzeczypospolitej. I jedyne wyjście — to **powrót do demokracji,** powrót jawny, wyraźny, zarówno w polityce gospodarczej, jak i w polityce ogólnej.

Dla P. P. S. zaś — „hasła chwili": podwójny wysiłek, podwójna praca, podwójna propaganda!

Nie zamierzamy przesadzać znaczenia imprezy p. Dmowskiego. Dużo mu brakuje do Mussoliniego. Bankructwo ideowe Zw. L. N. występuje na tle jego akcji bardziej jaskrawo, niż dotąd. Treść główna ideologji narodowo-demokratycznej zostaje przeniesiona do nowego „Obozu". Razem poszły tam i przyczyny bankructwa. Ale teraz będą wysiłki, zmierzające ku odbudowie reakcji.

Dlatego potrzebna jest czujność i energja wśród nas.

ROKOWANIA O PODWYŻKĘ PŁAC W PRZEMYŚLE NAFTOWYM I RAFINERYJNYM

(Telefonem).

Wczoraj zjechali się do Lwowa delegaci wszystkich ośrodków przemysłu naftowego. O godz. 11-ej rozpoczęła się konferencja pod przewodnictwem tow. posła Stańczyka. W dyskusji trwającej przeszło 4 godziny, ustalono sposób prowadzenia rokowań z przemysłowcami.

O godz. 4 m. 30 po poł. rozpoczęły się układy bezpośrednio z przemysłowcami. Przewodniczący przemysłowców naftowych, p. Chłapowski, zapytał przed przystąpieniem do układów, czy Związki zaw., które wniosły żądanie podwyżki płac, stoją na stanowisku dotrzymywania obecnie obowiązującej umowy zbiorowej, albowiem część robotników przez przystąpienie do strajku umowę tę zerwała.

Imieniem Zw. Zaw. oświadczył pos. tow. Stańczyk, że reprezentowane na konferencji Związki stoją na stanowisku dotrzymywania obecnej umowy, gdyż wprowadzenie zasady zrywania umów przez jedną lub drugą stronę odebrałoby tym umową jakąkolwiek wartość realną.

Po tem wyjaśnieniu przewodniczący przemysłowców p. Chłapowski, w dłuższem przemówieniu starał się przekonać przedstawicieli robotników, iż, wobec doliczania każdego miesiąca wskaźnika drożyźnianego do płac w przemyśle naftowym, żądanie podwyżki płac o 20%, wysunięte przez Związki, nie jest uzasadnione.

W odpowiedzi pos. Stańczyk wykazał, że obecne płace rob. naftowych są tak niskie, iż pokazuje się konieczność podniesienia ich, mimo stosowania wskaźnika drożyźnianego, albowiem płace te ustalone w okresie złej konjunktury, nie wystarczały na pokrycie najkonieczniejszych potrzeb robotników. Stabilizowanie tych płac na przyszłość — nie da się utrzymać.

Tow. Denasiewicz (Drohobycz) wykazywał, że obecna konjunktura w przemyśle naftowym polepszyła się, a więc było niesprawiedliwe, aby w związku z tem, nie poprawiono bytu robotników.

W dalszej dyskusji zabierało głos kilku dyrektorów, starając się udowodnić, że sytuacja w przemyśle naftowym jest ciężka; że podwyższenie płac jest niemożliwe, gdyż podwyżka uniemożliwiałaby przedsiębiorstwom konkurencję i doprowadziłaby w konsekwencji do zastoju w przemyśle naftowym.

W końcowem przemówieniu tow. Węglowski (Kraków) i tow. pos. Stańczyk oświadczyli, że argumenty przemysłowców nie mogą ich przekonać i że od postawionego żądania podwyżki płac robotnicy nie odstąpią.

Przewodniczący, p. Chłapowski, oświadczył, że wobec rozbieżnych stanowisk stron, proponuje odroczenie konferencji do dziś godz. 10 rano, celem naradzenia się przemysłowców między sobą.

ROKOWANIA O PODWYŻKĘ PŁAC W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

Dziś rozpoczynają się w Katowicach układy o podwyżkę płac w całym przemyśle węglowym.

Jutro odbędzie się w Katowicach zjazd przedstawicieli górników Górnego Śląska, oraz zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego, celem zajęcia stanowiska wobec wyników rokowań z przemysłowcami.

RADA NACZELNA P. P. S

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w niedzielę i poniedziałek 19 i 20 grudnia w Warszawie w lokalu Z. PPS w Sejmie. Początek obrad w dn. 19 grudnia o g. 11 rano punktualnie.

MARSZ. RATAJ U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

DZIŚ ODBĘDZIE SIĘ ROZMOWA.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem przybył do Marszałka Sejmu pułk. Beck z listem od Prezesa Rady Ministrów Marsz. Piłsudskiego.

Marsz. Piłsudski z powodu choroby od kilku dni nie opuszcza mieszkania i dlatego zaprasza do siebie Marsz. Rataja na konferencję.

Rozmowa Marszałków, która prawdopodobnie odbędzie się dzisiaj, dotyczyć będzie porządku dziennego piątkowego posiedzenia Sejmu.

Dotychczas niewiadomo, czy Rząd ma już gotowy projekt prowizorjum na I kwartał 1927 r. Gdyby prowizorjum do piątku nie wpłynęło do Sejmu, posiedzenie piątkowe poświęcone byłoby sprawom bieżącym, przedewszystkiem sprawie dekretu prasowego, a dla pierwszego czytania prowizorjum p. Marszałek zwołałby specjalne posiedzenie w przyszłym tygodniu.

NO, A TO ZBOŻE?

Jak sprawa zakazu wywozu zboża stała, tak stoi na miejscu. P. Niezabytowski pozostał nieubłagany. „Komisja Trzech" nie może dojść do porozumienia.

A kraj czeka...

Przeciwko pracy nocnej w piekarniach

PRZEBIEG STRAJKU PIEKARSKIEGO.

Rozpoczęty w niedzielę o godz. 6-ej wieczorem a skończony wczoraj o 6-ej wiecz. jednodniowy strajk demonstracyjny przeciwko pracy nocnej w piekarniach wypadł imponująco. W Warszawie strajkowały niemal wszystkie piekarnie z wyjątkiem kilku małych przeważnie żydowskich, obsługiwanych przez właścicieli i ich rodziny. Wieści z prowincji, które otrzymaliśmy stwierdzają, że wszędzie strajk udał się całkowicie.

NIEDZIELNE WIECE.

W uzupełnieniu wczoraj podanego przez nas sprawozdania z niedzielnego wiecu demonstracyjnego piekarzy dodać należy, że do demonstrujących w teatrze Powszechnym klasowców - piekarzy, przyłączyli się także piekarze z Zjedn. Zaw. Polskiego. Wiec był nader liczny.

Wiec zagaił imieniem Zw. Rob. Spożywczych tow. Żebrowski, przemawiali tow. tow. Staniocb, Morawski, Boniszewski i inni wykazując fatalne skutki pracy nocnej w piekarstwie, domagając się by rząd i ciała ustawodawcze wprowadzili w Polsce zakaz nocnej pracy w piekarstwie oraz by ratyfikowano odnośną konwencję międzynarodową. Wiec rozpoczęty o godz. 11 ukończył się o godz. 2-ej po południu, wiecownicy zamierzali udać się do lokalu Związku, jednakże niespodziewana interwencja policji wywołała zamieszanie i panikę. Demonstrantów zupełnie niepotrzebnie rozganiano kolbami. Jeden z robotników otrzymał ranę ciętą, drugi również został dotkliwie poturbowany. Policja aresztowała 6 robotników w tej liczbie i tow. Staniocha. W komisarjacie w sposób niegrzeczny przemawiano do aresztowanych, domagając się ujawnienia organizacji i osób które wywołały strajk. Wszystkich aresztowanych zwolniono. Przeciw postępowaniu policji założony będzie energiczny protest.

NA PROWINCJI.

Otrzymaliśmy szczegółowe wiadomości o pomyślnym przebiegu demonstracyjnego strajku robotników piekarskich w **Krakowie i Lwowie.**

WĘGIEL WŁASNOŚCIĄ NARODU

WNIOSEK TOWARZYSZÓW ANGIELSKICH W IZBIE GMIN.

Londyn, 6 grudnia. (PAT). Sprawa zatargu w przemyśle węglowym wpłynie jeszcze na porządek dzienny obrad Izby Gmin w środę b. tygodnia. **Z odpowiednim wnioskiem w tej sprawie wystąpić ma tow. Mac Donald, przywódca Labour Party. Przeciwko wnioskowi Labour Party, domagającemu się również unarodowienia i reorganizacji przemysłu górniczego, wystąpią konserwatyści i liberali. Stronnictwo konserwatywne złożyło już poprawki i zamierza nie dopuścić do dyskusji.** Wogóle posiedzenie środowe Izby Gmin zapowiada się niezwykle interesująco.

ZBLIZKA I ZDALEKA.

WSPOMNIENIA STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Kilkakrotnie już wspominałem na tem miejscu o „Wspomnieniach" Stefana Żeromskiego o jedynym synu Adamie, ogłoszonych w celu uczczenia pierwszej rocznicy śmierci. (Warszawa, J. Mortkowicz, str. 124). Jest to czterdziesty dziewiąty tytuł ogólnego zbioru Pism zmarłego pisarza! (Czy wszystkie bibljoteki TUR-a posiadają komplety tych Pism?).

Jest to książeczka bardzo piękna, rzewna. Coś w rodzaju „Trenów" Jana Kochanowskiego, tylko że zawierają nietylko rozmyślania kochającego ojca, ale i pełną treści biografję „Adasia" opisaną przez wielkiego ojca, wielkiego pisarza, wielkiego romantycznego dramatopisarza. Bez głębszego wzruszenia czytać jej nie sposób, w tych częściach nawet, w których Adaś śni swój sen wesołego, beztroskiego dzieciństwa. Jesteśmy świadkami tej beztroski bądź w Warszawie, gdzie ojciec jest pomocnikiem Tadeusza Korzona w Bibljotece Zamoyskich, bądź w Nałęczowie, gdzie ojciec przebywa na wywczasach albo zdrowie swoje, gruźlicą zagrożone, ratuje, w Otwocku, w Zakopanem i we Włoszech (w latach rewolucji 1904, 1905, 1906), w Warszawie, w Paryżu, w Zakopanem i w Nałęczowie, gdzie Adaś po ciężkiej chorobie płucnej umiera w ośmnastym roku życia.

Wszystkie te podróże odbywał z ojcem. Widział rzeczy mnóstwo. Do szkoły chodził w Paryżu, w Krakowie, w Zakopanem. Za kolegów miał Francuzów i Polaków. Wzrok kształcił na pejzażu polskim i francuskim, południowym i północnym, był nad Tamizą i nad Żyrondą, znał góry i doliny. Był to mały homerowy Odyseusz. Znał nietylko najrozumniejszych i najbardziej utalentowanych Polaków, których widział w domu rodziców, ale znał Francuzów, Anglików, Japończyków, znał nawet dzięki Bronisławowi Piłsudskiemu Ajnów sachalińskich, nie mówiąc o góralach zakopiańskich. Znał pp. Stanisława Wojciechowskiego („Edmunda") i Józefa Piłsudskiego („Ziuka") i ich bezcenny kuferek (tak zwany „czemodan"), który zwoził do Warszawy nakłady konspiracyjnego „Robotnika". Przeżył wraz z ojcem rewolucję 1904, 1905 i 1906 roku, manifestacje i pochody Nałęczowskie, uniwersytet ludowy i bojowców ukrywanych w domu ojca, przeżył pobyt ojca w więzieniu i tegoż ojca wyjście z kraju (1909 r.) tytułem kary administracyjnie nałożonej. Był to zapewne najbardziej bywały, jak Homer mówi o Odyseuszu, Polak piętnastoletni jego czasu.

Wszystkie te wrażenia, magazynowane przez długie, długie lata wraz z Adasiem zamknięte zostały w drewnianej trumnie, którą pewnego dnia wywieziono z domu, zbudowanego staraniem ojca na Amarantowej Górze w Zakopanem. Ani miłość ojca, ani troskliwa opieka matki ani wiedza lekarzy nie mogły go przed zachłannością śmierci uratować. Chyliły się nałęczowskie drzewa modrzewiu i lipy nad jego łożem, śpiewały mu ptaki, księżyc zaglądał do okna, aby śnił sen swój do końca. Kaszel dobywał z chłopca resztki płuc i pewnej nocy letniej, nad ranem — nie stało Adasia. Ojciec dał mu pod głowę „Dumę o Hetmanie", różę ponsową co dnia tego pod domem zakwitła przypiął do piersi („różę czystą na serce bezgrzeszne") i we „Wspomnieniu" unieśmiertelnił.

Piękna to książka i wysoce moralna, pełna treści i pięknie wydana. Nie chcę krzywdzić pamięci nieżyjącego już pisarza, ale trudno zrozumieć jak to się stać mogło., aby Adaś nie miał matki Wspomina Żeromski wszystkich przyjaciół i własnych i adasiowych, wielkich i małych, Francuzów i Polaków. Nie wiem, żali lista ta jest pełna. Nie mam kompetencji w tym względzie. W liczbie przyjaciół nie znalazłem tylko młodych Sieroszewskich. Ale przedewszystkiem nie znalazłem matki. Matka przecie dała mu życie, w mieszkaniu pomocnika bibljotekarza Zamoyskich na ulicy Żabiej pod Nr. 4 w Warszawie. Matka woziła go wszędzie po całej Europie. Matka sprawiła, że żył nie dziesięć a całych ośmnaście lat. Matka najwięcej przy nim cierpiała. Jakżeż o niej mógł zapomnieć historyk, Adasiowy biograf? A może znajdują się jeszcze w rękopisie „Wspomnienia o Oktawji Żeromskiej". Byłaby to bezsprzecznie piękna, bogata miejscami wyniosła, miejscami jakże tragiczna książka! Większa dziesięciokrotnie od „Wspomnień Adasiowych", obejmująca szmat życia jakże długi od czasów nowelki „Tabu" aż do śmierci Adasiowej!

Śpij w pokoju autorze „Arymana", „Siłaczki", „Walgierza"....

Henryk Bezmaski.

PARLAMENT.

KOMISJA PARLAMENTARNA ZPPS.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się we czwartek dn. 9 b. m. o godz. 11-ej.

KOMISJA BUDŻETOWA

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu Min. Przem. i Handlu w obecności min. Kwiatkowskiego, wice-min. Doleżala, oraz 20 urzędników różnych resortów zainteresowanych. Dłuższy referat, trwający dwie i pół godziny wygłosił pos. Kwiatkowski (Ch. D.), który omówił szczegółowo stan przedsiębiorstw państwowych, poświęcając im wiele krytycznych uwag. W dyskusji pos. Michalski (Ch. D.) atakował w bardzo ostrej formie działalność departamentu przedsiębiorstw państwowych w osobie dyr. Świętochowskiego. P. Wiślicki (koło Żyd.) omawiał sprawy związane z handlem, stwierdzając, że Rząd obecny lepiej się odnosi do handlu wogóle i do żydowskiego w szczególności, aniżeli poprzednie rządy.

Na posiedzeniu popołudniowem i wieczornem przemawiali pos. Szydłowski (Piast) i Drewnowski (Z. L. N.), poczem zabrał głos min. Kwiatkowski. Minister stwierdził znaczny postęp w odbudowie rolnictwa i przemysłu w porównaniu z r. 1918. Uwaga wszystkich resortów jest skierowana na odbudowanie rynku wewnętrznego i jego zdolności konsumcyjnych. W chwili obecnej są opracowywane ustawy przemysłowa, górnicza, akcyjna; dalej zbiera się materjał o Izbach przemysłowo - handlowych. Ankieta gospodarcza odbędzie się w grudniu. Jednym z najistotniejszych organów Ministerjum jest Biuro Badania Cen, które nie jest organem zajmującym się bezpośrednio drożyzną cen na rynku, lecz instytutem badającym zagadnienie kosztów własnych na wzór zagranicy. Rząd dąży do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami i gdy tylko zasadnicze tezy Polski będą uznane, wojna gospodarcza ani o jeden dzień nie przeciągnie się.

Wywody ministra uzupełnili wice-minister Doleżal, dyrektor dep. p. Świętochowski oraz przedstawiciel Najw. Izby Kontroli Państwa.

Po końcowem przemówieniu referenta budżet Min. Przem. i Handlu z kilkoma zmianami przyjęto.

KOMISJE SENACKIE

Komisja skarbowo - budżetowa wysłuchała sprawozdania sen. **Zdanowskiego** (Z. L N.) o sprawozdaniu Najw. Izby Kontroli Państwa z działalności Min. Spr. Wewn. Najw. Izba Kontroli nie miała wiele uwag o działalności ministerjum, to też mówca poruszył niektóre szczegóły w sprawie policji państwowej i w sprawie drukarń państwowych, podlegających Min. Spraw Wewn. Referent nie przedstawił żadnej rezolucji, wobec czego komisja po wyjaśnieniach dyr. dep. Kirsta przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

Sen. **Szarski** (Ch. N.) przedstawił sprawozdanie Najw. Izby Kontroli o kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej i o Prezydjum Rady Ministrów, a w zakończeniu przedstawił rezolucję następującą: „Senat wzywa Rząd do wydatnego zniżenia kosztów druku, ogłoszeń i publikacji w „Monitorze Polskim". Rezolucję tę przyjęto. W dyskusji przemawiali sen. sen. Zdanowski, Adelman, ks. Albrecht i Popowski.

Synekury w Polskiej Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych

Jak się dowiadujemy, od stycznia 1927 r. zostaną obniżone składki ubezpieczeniowe od ognia a to na skutek interwencji Min. Skarbu, które na podstawie przeprowadzonych badań stwierdziło możność obniżenia wielu wydątków ponoszonych przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych.

Według stwierdzonych przez nas danych między in. djety członków Rady P. D. U. W. są bardzo wysokie, wynoszą one po 100 zł. za posiedzenie dziennie. Niektórzy członkowie Rady w ten sposób otrzymali po 6000, 8000 a nawet jednemu z członków Rady wypłacono 13 tysięcy zł za rok ub. Świadczenia emerytalne dla członków dyrekcji są również niezwykle wysokie, były prezes P. D. U. W. p. Chomicz, który jak głosi oficjalnie protokuł z polecenia lekarzy nie może zajmować się pracą biurową, otrzymuje po 1350 zł miesięcznej emerytury. Te i temu podobne świadczenia obciążają znacznie budżet P. D. U. W, a przez to wpływają na niepomierną wysokość składek ubezpieczeniowych. Od przyszłego roku stan ten ma uledz radykalnej zmianie.

Odczyt senatora tow. St. Posnera. W dn. 8 b. m. o godz. 11 przed poł odbędzie się w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, odczyt sen. tow. St. Posnera p. t. „Socjalizm a komunizm". Wejście tylko dla członków Warsz. Org. Mł. T. U. R. **Po odczycie dyskusja.**

STANISŁAW RYSZARD DOBROWOLSKI.

WIECZOR

Wieczorem, kiedy niebo sączy krople czarne
I mokre rosą trawy wysrebrza księżycem —
Dobrze jest — gdy nas cisza ogromna ogarnie
Utonąć w głębi nieba i myśleć o niczem.

Sypią się gwiazdy srebrne z szelestem na ziemię,
Wiatr ciepły wachlarzami drzew lekko łopoce,
Ziemia tonie gdzieś w bezmiar — coraz głębiej, ciemniej....
Upaja nas jak wino słodycz cichej nocy.

Napad faszystów akademików na naszego towarzysza

Jadłodajnia przy ul. Nowy Świat 55 była wczoraj widownią niesłychanej napaści faszystowskich studentów na naszego towarzysza.

Oto do spożywającego tam obiad tow. Józefa Mieszkowskiego, stud. U. W., podszedł jakiś drab, siedzący w towarzystwie trzech akademików (1 z U. W. i 2 z Polit. Warsz.) i prowokacyjnie tuż nad stolikiem tow. Mieszkowskiego zawiesił pełną oszczerczych napaści odezwę t. zw. „Młodzieży Wszechpolskiej". Wówczas tow. Mieszkowski wyjął spokojnie z teczki odezwę Zw. Niez. Mł. Socjal., nawołującą do wstępowania do organizacji i przylepił ją przy odezwie „Wszechpolaków". Jeden z czterech drabów zerwał wówczas w oczach tow. Mieszkowskiego odezwę Z. N. M. S. i zwrócił się do tow. Mieszkowskiego z ordynarnemi wyzwiskami, które w druku nie dadzą się powtórzyć, oświadczając, że się „porachuje z tobą — bolszewiku w ciasnej ulicy".

I istotnie, w chwilę potem, gdy tow. Mieszkowski opuszczał lokal, w ciemnej klatce schodowej czterech faszystowskich zbirów napadło nań. Na odgłosy walki i alarm, wszczęty przez tow. Mieszkowskiego, zjawił się wreszcie policjant. Dwuch zbirów zbiegło, dwuch jednak zdołano pochwycić. Są to: Górecki Aleksander (Łomżyńska 24), student Uniw. Warsz. i Konstanty Pamięta (Powązkowska 43) bez zajęcia.

W całem tem zajściu dziwne wysoce było zachowanie się policji: ani posterunkowy, ani przodownik Nr. 391 z X komisarjatu p. p., mimo kategorycznych żądań tow. Mieszkowskiego, nie chcieli spisać protokółu z bezczelnego tego napadu.

Faszystowscy napastnicy za swój bestjalski napad zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

WACŁAW SZUMAŃSKI. 6)

WSPOMNIENIA.

Wkrótce po tem, po postawieniu mnie w stan oskarżenia z 102 art. k. k., zwolniono mnie z więzienia za kaucją.

Po dwuch latach, w r. 1912, w Wilnie odbył się proces, Sądziła mnie izba sądowa wileńska z t. zw. przedstawicielami stanów. Między tymi przdstawicielami był ówczesny wiceprezydent m. Wilna, ojciec redaktora naczelnego „Robotnika" Niedziałkowski.

Wspomnienia z tego procesu wryły się na długo w moją pamięć. Bronił mnie adwokat Chrystowski, były poseł do Dumy, były obrońca w wielkich i znanych sprawach (sprawa arcybiskupa Ruszkiewicza), jeden z najznakomitszych obrońców w Polsce, oraz b. adwokat wileński, obrońca dużej miary, człowiek o wielkiem poczuciu koleżeńskości, Powołocki.

Jako świadkowie, występowali w tej sprawie byli patroni moi: ś. p. Dominik Anc, ś. p. Leon Papieski, adwokaci wileńscy: Stanisław Bagiński i Jan Klot.

Świadkowie ci ustalili poszczególne fragmenty z mej pracy adwokackiej w latach 1907—1910, a to celem przekonania sądu. żem pracy swojej zawodowej nie mógł łączyć z tak intensywną działalnością polityczną, jak mi to zarzucał akt oskarżenia. Adwokaci - świadkowie zapominali niejednokrotnie o swojej roli świadków i wygłaszali przemówienia obrończe.

Dało to asumpt prokuratorowi Bogusławskiemu, oskarżycielowi w mojej sprawie, do stwierdzenia w swojem przemówieniu, iż mam właściwie nie dwuch, a sześciu obrońców. Najrzewniejsze wspomnienie pozostawiło mi zeznanie Dominika Anca.

Pragnąc mi dopomóc, z taką skrupulatnością wyliczał liczby godzin, spędzanych w jego kancelarji lub poświęcanych jego sprawom podczas długoletniej mojej pracy u niego w 1908 i 1909 r., że według zbyt dowcipnego konceptu prokuratorskiego, Anc ustalił w swojem zeznaniu, iż w ciągu tego czasu pracowałem niejednokrotnie dla niego po 26 godzin na dobę.

Zeznanie to wryło się w moją pamięć tem silniej, iż Dominik Anc przyjechał na sprawę do Wilna w dziesięć dni po dokonanej operacji z felczerem, który mu robił opatrunki na miejscu.

Było to aktem wielkiego poświęcenia z jego strony, na które sobie nigdy nie zasłużyłem.

Wielkiej miary adwokat, wielkiej miary człowiek!

Sprawa trwała przez kilkanaście godzin.

Po serdecznych przemówieniach mych obrońców i po rzeczowem, a przekonywającem ujęciu sprawy, stwierdzającem, iż posiadanie kilkuset odezw PPS, chociażby w wielokrotnych egzemplarzach, lecz z rozmaitych okresów, oraz posiadanie dwuch książeczek paszportowych nie może być dostatecznym dowodem należenia do PPS, skazano mnie jedynie ze 152 art. k. k. za przechowywanie literatury nielegalnej na 10 miesięcy twierdzy.

Kara ta została mi następnie z amnestji, wydanej na trzechsetlecie domu Romanowów, zredukowana do dwuch trzecich.

Dwieście dni wypadło.

Odsiadywałem je w 1914 r., pamiętnym roku początku wojny. Wykonanie wyroku zbyt „sztucznie" przeciągałem przez prawie dwa lata, to też gdy w styczniu 1914 r. do urzędu prokuratorskiego w Warszawie nadeszło zapytanie z izby sądowej wileńskiej, dlaczego wyrok w stosunku do mnie nie został jeszcze wykonany, urząd prokuratorski warszawski, który przy tej sposobności dowiedział się o mojej sprawie, w ciągu 24-ch godzin po nadejściu zapytania, wyrok wykonał.

Miałem już miejsce zapewnione na odwachu, ze względu jednak na szybkość, zastosowaną przy wykonaniu wyroku, nie mogłem doczekać się terminu, kiedy cela na odwachu będzie wolna i wpakowano mnie nasamprzód na Pawiak. Siedziałem tam trzy tygodnie, jako odsiadujący karę twierdzy t. zw. custodium honestum.

Korzystałem z możności sprowadzenia pewnej ilości mych rzeczy osobistych.

Jeżeli wspominam o tym drobnym fakcie, to z tego względu jedynie, ażeby nawiązać go z innym pięknym momentem mych wspomnień z tego czasu.

Po trzech tygodniach pobytu na Pawiaku miała mnie przewieźć na odwach do Cytadeli straż więzienna.

W myśl regulaminu, przewożony pod eskortą więzień nie mógł mieć przy sobie żadnych metalowych przedmiotów. Przed wyjazdem z Pawiaka mocno instruowana straż pozbawiła mnie nawet spinek do kołwślad za mną inną dorożką i przewieziemnie rzeczy osobistych — lampy, menażek etc. nie było mowy. Bardziej mnie to śmieszyło, niż martwiło.

Przed samym wyjazdem zwróciłem się z prośbą do naczelnika więzienia, ażeby postarał się jaknajprędzej przesłać mi te rzeczy na odwach do Cytadeli.

Podczas rozmowy z naczelnikiem więzienną, w drugiej kolega Berenzon—wówwszedł przyjaciel mój serdeczny, kolega Leon Berenzon, na widzenie z jednym ze swoich klijentów. Dowiedziawszy się o co chodzi, nie zawahał się ani na chwilę, aby narzucić mi wprost propozycję pojechania wślad za mną inną dorożką i przywiezienia natychmiastowego w ten sposób moich rzeczy. I oto za kilka minut z przed Pawiaka do Cytadeli ruszył zabawny pochód.

W jednej dorożce ja ze strażą więzienną, w drugiej kolega Berenzon—wówczas już znany adwokat — z lampą w ręku, menażkami, książkami i pościelą. Zapomniał o klijencie, do którego przyszedł, nie obawiał się śmieszności, którą pozornie mógł wywołać widokiem swoim. Fakt drobny, a jednak dla mnie nigdy niezapomniany. Pobyt na odwachu oficerskim w Cytadeli w ciągu pół roku był raczej przyjemnością i wypoczynkiem, aniżeli cierpieniem. Przechodził spokojnie, cicho, w atmosferze jaknajbardziej sprzyjającej pracy.

(D. c. n.).

—::o::—

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOBIET SOCJALISTYCZNYCH.

(Koresp. własna).

W sobotę rozpoczęły się obrady Międzynarodowej Konferencji kobiet socjalistycznych w Brukseli.

Przybyło na nią do 30 delegatek, reprezentujących wszystkie większe organizacje kobiece. Konferencję powitał tow. Adler imieniem Międzynarodówki Socjalistycznej; przemawiała następnie tow. Marjetta Adam od belgijskiej organizacji kobiecej. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się sprawa organizacji stałej instytucji międzynarodowej, reprezentującej całość ruchu kobiecego w Socjalizmie.

Istnieją tu dwie propozycje: jedna chce utworzyć tylko Biuro z 5 towarzyszek, druga — obok Biura Komitet o liczniejszym składzie. Drugi wniosek postawił sekretarjat Międzynarodówki. Poparły go delegacje belgijska, holenderska, polska (tow. Budzińska - Tylicka). W niedzielę trwały dalsze obrady.

Bruksela, 6 grudnia. (PAT.). Międzynarodowy Kongres socjalistek uchwalił statut kobiecego komitetu międzynarodowego i wybrał członkinie do tymczasowego prezydjum. Między innemi powołana została delegatka polska tow. Budzińska - Tylicka.

BELFORT BAX.

Dn. 26 listopada zmarł w Londynie przeżywszy lat 73 Ernest Belfort Bax, jeden z czołowych przedstawicieli myśli socjalistycznej w Anglji. Bax był z zawodu adwokatem, ale więcej niż sprawy zawodowe interesowały go zagadnienia filozoficzne i społeczne, które stały się punktem wyjścia jego przekonań socjalistycznych.

Bax był pierwszym, który zaznajomił społeczeństwo angielskie z teorjami Marxa. W r. 1881 w ramach serji broszur ukazała się rozprawa jego o Marxie, która spotkała się z uznaniem samego Marxa.

Razem z Hyndmanem Bax należał do „Federacji Socjalno - Demokratycznej“, nielicznej organizacji socjalistycznej, zasłużonej jednak w dziejach rozwoju socjalizmu angielskiego. Gdy w r. 1884 organizacja ta rozpadła się na dwie grupy, Bax stanął u boku Williama Morrisa, swego przyjaciela i współideowca.

Główną siłą i zasługą Baxa jest jego dorobek pisarski. Napisał szereg dzieł, z których największem powodzeniem cieszyła się książka p. t. „Socjalizm, jego wzrost i rezultaty“, której współautorem był Morris. W r. 1897 prowadził Bax ciekawą dyskusję z Karolem Kautskym w „Neue Zeit“ na temat materjalistycznego pojmowania dziejów. Zagadnienia filozoficzne roztrząsał w dziełach: „Zagadnienie realizmu“ i „Źródła realizmu“, w r. 1918 wydał książkę p. t. „Reminiscencje i refleksje“, zawierającą dużo ciekawych wspomnień z ruchu socjalistycznego.

W języku polskim mamy prace Baxa o Komunie Paryskiej i Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Bax nie był marksistą w utartem znaczeniu tego słowa, wniósł jednak elementy marksistowskie do swoistego socjalizmu angielskiego. Człowiek wielkiej wiedzy, stałych zasad, których bronił z energją i odwagą, szlachetnego charakteru — cieszył się w kraju i zagranicą szacunkiem i powagą.

W kilka godzin po śmierci Baxa zmarła też żona jego. 30-go listopada odbył się pogrzeb małżeństwa przy udziale przyjaciół zmarłych, oraz przedstawicieli ruchu robotniczego.

Z BELGIJSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Dn. 24-go listopada odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej belgijskiej partji socjalistycznej z jedynym punktem porządku dziennego: sytuacja polityczna i sprawa utrzymania rządu koalicyjnego.

Referat wygłosił tow. Vandervelde. Wskazał on na to, że większa część postulatów, wysuniętych przez partję w wyborach 1925 r. została spełniona. Przedłużono ochronę lokatorów, obniżono czas służby wojskowej, uzyskano ulgi podatkowe dla małych dochodów, **ratyfikowano konwencję waszyngtońską o 8-godz. dniu pracy** itd. Wreszcie ustabilizowano walutę. Partja stanęła wobec tego przed pytaniem, czy ma pozostać w koalicji, czy też wystąpić z niej. W pierwszym wypadku partja musi opracować nowe postulaty, od których przyjęcia przez resztę koalicji zależeć będzie dalszy w niej udział socjalistów. W drugim wypadku socjaliści winni swą taktykę opozycyjną prowadzić tak, by na tem nie ucierpiała stabilizacja waluty. Referent popiera wniosek zwołania nadzwyczajnego kongresu wielkanocnego z życzeniem by duża większość uczestników wypowiedziała się w jednym lub w drugim kierunku.

Po dyskusji przyjęto uchwałę o zwołaniu nadzwyczajnego kongresu.

ZA 5 GROSZY. ZA 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczna, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

NIEBEZPIECZNA SYTUACJA

Wprowadzenie waluty złotej przez p. Wł. Grabskiego, odsłoniło wszystkie braki i wady naszego ustroju gospodarczego. Okazało się, że wogóle produkujemy drogo, a to wskutek braku dostatecznego i taniego kredytu, zacofania technicznego i organizacyjnego oraz niebywałej chciwości licznych pasorzytów - lichwiarzy, niesłusznie w większości wypadków zwanych fabrykantami.

Drożyzna produkcji przemysłowej spowodowała szybkie kurczenie się spożycia wewnętrznego i niemożliwość wyjścia z temi produktami na rynki zagraniczne, co w następstwie sprowadziło ograniczanie produkcji i wzrost bezrobocia.

I oto przed Rządem i społeczeństwem stanęło zagadnienie, jak rozwiązać kwestję taniego i dostatecznego kredytu, podniesienia sprawności technicznej i organizacyjnej przemysłu oraz usunięcia zeń licznej falangi jednostek niepotrzebnych i szkodliwych.

Poza nami, socjalistami, nikt temi sprawami zająć się nie chciał. I podczas, gdy wskazywaliśmy, że ankieta o kosztach produkcji doprowadzić musi do podniesienia sprawności organizacyjnej przemysłu i gdy wskazywaliśmy własne nasze projekty — dobre, czy złe ale jedyne — rozwiązania kwestji taniego kredytu, to Rządy poszczególne przechodziły nad temi zagadnieniami do porządku dziennego, a tak zwane „sfery gospodarcze“ wskazały, jako na wyjście z tej sytuacji: **na obniżenie złotego.**

Sposób ten miał ułatwić naszym wyrobom konkurencję z produkcją krajów o lepszej walucie, miał pchnąć szerokim strumieniem produkty przemysłu polskiego na rynki zagraniczne.

Jest to sposób zły, bo nie daje on pełnego równoważnika za wywiezioną pracę polskich muskułów i mózgów, ale ostatecznie mógłby on, choć w bardzo powolnem tempie, leczyć nasz schorzały organizm gospodarczy. Ale warunkiem powodzenia, przy zastosowaniu tego sposobu, jest stabilizacja cen wewnątrz państwa, aby koszty utrzymania w złotych obiegowych (obniżonych w stosunku do złota) pozostały w stosunku do płac robotniczych i urzędniczych, pobieranych w tychże złotych obiegowych, bez zmiany.

Przy większej trosce rządów o życie gospodarcze i przy odrobinie dobrej woli sfer zainteresowanych, większych zmian cen artykułów pierwszej potrzeby w stosunku do płac, możnaby uniknąć.

Niestety, stało się inaczej! Wskaźnik kosztów żywności w Polsce wzrósł ze 159.5 w lipcu 1925 roku do 200.4 we wrześniu 1926 r., w Warszawie zaś ze 175 na 227.5.

W ciągu października i listopada jesteśmy świadkami wzrostu drożyzny w niesłychanie szybkim tempie, a płace robotnicze pozostają prawie bez zmiany.

Ceny produktów rolnych i przemysłowych — zdążają ciągle ku równi w złocie z okresu przed spadkiem złotego, względnie do poziomu cen światowych w złocie, a płace robotnicze i urzędnicze wypłaca się w tej samej, co przed spadkiem, wysokości w złotych obiegowych, obniżonych w stosunku do złota o 45%.

Taki stan nie da się długo utrzymać. Robotnicy w przemyśle czy pracownicy państwowi znajdują się w coraz trudniejszych warunkach i przyjdzie chwila, że powiedzą: **dosyć tego!**

Zaczną się masowe akcje, zmierzające do podwyższenia płac. Fabrykanci będą musieli ustąpić robotnikom, a Rząd pracownikom państwowym. „Sfery gospodarcze“ odbiją sobie podwyżki płac podniesieniem cen — zacznie się nowa fala drożyzny, nowe akcje o podwyżki płac i t. d.

Ale co wtedy stanie się z budżetem państwowym i złotym? Budżet pęknie, a złoty się załamie.

Przypuśćmy jednak, że dzięki armji rezerwowej, jaką stanowią bezrobotni, klasa robotnicza nie osiągnie w walce znaczniejszych podwyżek płac. Cóż będzie wtedy? Nędza skrajna zdegeneruje fizycznie i moralnie klasę robotniczą, zepchnie ją z toru państwowego, osłabi jej siłę życiową, co jest szkodliwe i dla przemysłu i dla państwa.

I dlatego nie wolno Rządowi lekceważyć tych spraw. Pogląd, że można nie liczyć się z robotnikami i urzędnikami, bo większość społeczeństwa — rolnicy — jest względnie zadowolona, jest błędny. Robotnicy i pracownicy państwowi, dzięki skupieniu i ważności funkcji, które wykonywają, posiadają wielokrotnie większe znaczenie, niżby to wynikało z ich liczby w stosunku do reszty społeczeństwa.

Nie można więc tolerować wewnątrz państwa dwu różnych tendencji: cen zmierzających ku złotu i płac, mających pozostawać na jednym poziomie.

Jeżeli staniemy na stanowisku, że ceny muszą mieć wolną drogę ku równi światowej, to musimy przyznać to samo prawo i płacom robotniczym. Jeżeli zaś Rząd i sfery gospodarcze pragną utrzymać obecne zarobki, to muszą nietylko zahamować falę drożyzny, ale odepchnąć ją z powrotem do punktu wyjścia!

Pierwsze wyjście jest złe, drugie korzystne dla życia gospodarczego. Robotnik, czy pracownik państwowy nie chce pobierania większej ilości złotych, pragnie on natomiast otrzymać za płacę obecną tyle potrzebnych mu produktów, ile otrzymywał ich przed 20 miesiacami

I dlatego kwestja obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby staje się zagadnieniem palącem i jedynem wyjściem z obecnej sytuacji.

Nie możemy bowiem pozwolić sobie na nagłe pójście ku cenom i płacom światowym, gdyż jesteśmy mniej zasobni i bardziej przez wojnę zrujnowani, niż inne państwa.

I dlatego polityka cen musi być otoczona specjalną troską Rządu.

Obecnie, z powodu braku tej troski, ceny produktów rolnych i przemysłowych wzrastają bez żadnego usprawiedliwienia. Płace robotników fabrycznych i rolnych te same, co przed 1½ rokiem, podatki również, stopa procentowa od kredytu towarowego obniżona, a produkty rodzime, z polskiego surowca wyprodukowane czy z polskiej ziemi wydobyte, ciągle w cenie wzrastają.

Jest to stan bardzo niebezpieczny tak z punktu widzenia ekonomicznego, jak i politycznego.

Antoni Pączek.

Klęska nacjonalistów na Politechnice

W ub. sobotę odbyło się walne zebranie Tow. Br. Pomocy studentów Politechniki. Po ożywionej dyskusji nad złożonem sprawozdaniem ustępujący Zarząd otrzymał absolutorjum W imieniu Koła Politechnicznego Zw. N. Mł. Socj. złożono oświadczenie, w którem podkreślono, iż choć ustępujący Zarząd (centrowy t. zw. Kół Prow.) bezsprzecznie przyczynił się do oczyszczenia atmosfery wytworzonej paroletniemi, skandalicznemi rządami wszechpolaków i korporantów, to jednak z powodu zbagatelizowania przez ten Zarząd sprawy opłat akad. Z. N. M. S. głosować za udzieleniem absolutorjum nie będzie. Oświadczeniem tem poczuli się dotknięci wszechpolacy i zażądali od Prezydjum nie przyjęcia go do wiadomości. Gdy jednakowoż zadość temu żądaniu nie uczyniono, wszechpolacy postawili wniosek o votum nieufności dla Prezydjum. Wniosek ten upadł olbrzymią większością głosów, a wówczas wszechpolacy i korporanci (w liczbie kilkudziesięciu na przeszło 600 obecnych) opuścili salę W czasie wyborów do C. A. B. P. za tow. Piotrowskim głosowało 108 osób przeciw 115, reszta wstrzymała się od głosowania.

Wybrano Zarząd z p. Krzaczkiewiczem na czele (o charakterze centrowym z tak zw. Kół Prow.).



Sport łyżwiarski w Anglji

Najbardziej rozpowszechnione ze sportów w Anglji łyżwiarstwo — posiada szereg udogodnień. Celem usunięcia niebezpieczeństw, towarzystwa sportowe posiadają na miejscu specjalną służbę ratowniczą, zaopatrzoną w aparaty i inne środki pomocnicze. Na fotografji naszej widzimy posterunek obserwacyjny pogotowia.



Jan Perrin

profesor Sorbony paryskiej, otrzymał tegoroczną nagrodę Nobla z fizyki za swe prace o molekułach.

PRZEGLĄD PRASY

„Obóz Wielkiej Polski“. — Sprawa rozbrojenia.

Powstanie „Obozu Wielkiej Polski“ w stolicy Wielkopolski wywołuje liczne komentarze, acz nie budzi sensacji. Ale czy Obóz jest wogóle stronnictwem?

Nic podobnego! — twierdzi **„Dwugroszówka“:**

> „Obóz Wielkiej Polski“ nie jest stronnictwem w zwyczajnem rozumieniu tego wyrazu. Nie jest blokiem szeregu stronnictw, powstałym na drodze porozumienia się ich zarządów. Jest zrzeszeniem ludzi, którzy do różnych stronnictw należą, lub też nie biorą dotychczas czynniejszego udziału w życiu politycznem, zrzeszeniem, którego wymaga obecne nasze położenie.
>
> Zdajmy sobie sprawę z faktu, że dzięki wypadkom ostatnich kilku miesięcy powstał cały szereg zagadnień, przerastających ramy istniejących stronnictw politycznych“.

Nie kijem — to pałką! Nie stronnictwo, lecz „zrzeszenie“. Paradne jest przyznanie się organu endeckiego, że endecja, stronnictwa wszechpolskie, wszechstanowe, ogólnonarodowe i t. p. nie dorasta do potrzeb chwili....

„Rzeczpospolita“ wszakże odrzuca inicjatywę Dmowskiego i domaga się właśnie bloku stronnictw, czyli poprostu starego Chjeno-Piasta, bez wszelkich remontów i frazesów:

> „Jak widać z deklaracji programowej tego stronnictwa, niedość jeszcze jasnej i wyraźnej, inicjatorom chodzi o utworzenie nowej partji politycznej, nie zaś o wyrównanie różnic i przygotowanie ogólnej podstawy do zblokowania istniejących i mających swe wpływy w społeczeństwie obozów politycznych.
>
> Myśl Romana Dmowskiego bezwątpienia szczytna Plan wcielenia jej w życie w obecnych warunkach uważam za daremny trud, za przedsięwzięcie nierealne“.

„Kurjer Warszawski“ wyobraża sobie „Obóz“, jako nadbudowę zjednoczonej reakcji i posuwa się do tego, że ofiaruje usługi dmowszczyków... Rządowi do tłumienia anarchji i jako „czynne poparcie społeczeństwa w razie ostatecznego rozzzuchwalenia się żywiołów czerwonych (!)“.

„Kurjer Poranny“ wydrwiwa Obozowiaków, jako „polską mniejszość narodową“ w Państwie.

„Głos Prawdy“ pisze:

> „Wielka rada musiałaby zmienić nietylko twarze, ale i sumienia, by w prawdziwość programu uwierzyć mogło społeczeństwo.
>
> Nie udało się, nie można bowiem wykrzesać ze starych kadr nowego życia, nowego sposobu myślenia. Bakcyl endeckiej mentalności przeżarł do cna organizm obozu narodowego, by mógł się zeń wyrodzić nowy duch. Została dawna tromtadracja, pokrywająca opadający z ciała szkielet“.

Z polityki zagranicznej wysuwa się na plan pierwszy sprawa rozbrojenia i kontroli wojskowej Niemiec. **„Dwugroszówka“** wypowiada się przeciwko przejęciu przez Ligę Narodów kontroli wojskowej i obstaje przy dalszej okupacji Nadrenji. Organ obozowo-endecki „doradza“ Francji, by się nie godziła na taką zamianę, a naszej dyplomacji, by „przestrzegła sojuszniczkę“.

„Epoka“ informuje o „algebrze rozbrojeniowej“, tworzonej w podkomisjach i komisjach rozbrojeniowych w Lidze Narodów i w końcu pisze:

> „W braniu pod uwagę wszelkich czynników, mogących stanowić o stopniu uzbrojenia danego narodu, nie uwzględniono jednego. Nie wzięto pod uwagę czynnika psychologicznego, który, przy masowej psychozie, jaką jest wojna, a specjalnie jej wywołanie, odgrywa poważną rolę.
>
> Pierwszym jednak krokiem do rozbrojenia militarnego, to rozbrojenie moralne, poczucie bezpieczeństwa i nienaruszalności traktatów“.

B.

Finansiści amerykańscy

Jak już donosiliśmy, bawił w Warszawie finansista amerykański p. Tomkens. Wbrew doniesieniom niektórych pism, przyjazd p. Tomkensa do Polski nie miał żadnych konkretnych celów na widoku. P. Tomkens odwiedził Polskę, jako jeden z krajów Europy, po której obecnie podróżuje.

Co się tyczy p. Harrimana, to ten finansista bawi w Polsce przejazdem do Rosji. W Warszawie konferuje z kierownikami przemysłu cynkowego na G. Śląsku, który to przemysł konsorcjum Harrimana nabyło od sukcesorów Giesche'go.

—o::o—

KRONIKA POLITYCZNA.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Dnia 6 b. m., w Min. Pracy i Opieki Społ., pod przewodnictwem ministra Jurkiewicza, odbyła się konferencja z przedstawicielami Min. Przemysłu i Handlu, oraz Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych — w sprawie uzgodnienia projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

KOMISJA RZECZOZNAWCÓW DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Wczoraj miało się odbyć posiedzenie komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych.

Na posiedzenie przybyli tow. tow. Min. L. Wasilewski i tow. Hołówko. Natomiast trzeci rzeczoznawca p. Loewenherz nadesłał pismo, w którem usprawiedliwia się, iż z powodu niedyspozycji nie może na posiedzenie przybyć.

Posiedzenie z tego powodu nie doszło do skutku.

CHOROBA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Prezes Rady Ministrów marsz. Piłsudski zaniemógł zlekka na grypę. Choroba ma przebieg normalny.

ZNOWU OPINJA PROFESORA.

Jak się dowiadujemy, opracowany przez Rząd projekt nowego dekretu prasowego, który ma być ogłoszony w razie odrzucenia przez Sejm dekretu z dn. 4 z. m., został przesłany prof. Wł. Leopoldowi Jaworskiemu do Krakowa do zaopinjowania. Prof. Jaworski dekret wraz ze swojemi uwagami zwrócił już Rządowi.

OBRADY KOMISJI OPINJODAWCZEJ.

Wczoraj obradowała istniejąca przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów komisja opinjodawcza pod przewodnictwem pos. Wierzbickiego.

Przedmiotem obrad był stan przemysłu drzewnego w Polsce.

P. S. L. „WYZWOLENIE".

Jutro odbędzie się w Krakowie posiedzenie Zarządu Głównego „Wyzwolenia". Na 19 grudnia wyznaczony został do Warszawy Zjazd Rady Naczelnej stronnictwa. Spodziewane jest zajęcie stanowiska mocno krytycznego wobec Rządu, a zwłaszcza wobec ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego.

STRONNICTWO PRAWICY NARODOWEJ.

PAT. donosi z Krakowa:

W poniedziałek po południu odbyło się w mieszkaniu p. Zdzisława Tarnowskiego i pod jego przewodnictwem posiedzenie wydziału Prawicy Narodowej z udziałem delegatów oddziałów stronnictwa w Warszawie i Łodzi. W posiedzeniu wzięli udział między in. pp. Jerzy Baworowski, Götz-Okocimski, były premjer dr. J. Nowak, Stanisław Badeni, redaktor „Czasu" dr. Beaupré. Z Warszawy przybyli między in pp Janusz Radziwiłł, Suligowski, b. min. Targowski, W. Rostworowski i dr. Jan Bobrzyński. Z Łodzi między in. pp. Maurycy Poznański i Robert Geyer. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję: 1) wyrażającą życzliwy stosunek wobec Rządu Marsz. Piłsudskiego; 2) przeciwstawiającą się wszelkiej polityce, osłabiającej autorytet kościoła katolickiego; 3) oświadczającą gotowość współpracy z Rządem przy określaniu nowej formy ustroju, opartego na systemie reprezentacyjnym, uwzględniającym interesy społeczne i gospodarcze; 4) stronnictwo uważa chwilę obecną za szczególnie sposobną do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej; 5) stronnictwo dążyć będzie do skonsolidowania wszystkich żywiołów zachowawczych w państwie. Następnie zapadły uchwały co do organizacji stronnictwa. Na tem zakończyły się dwudniowe obrady, poprzedzone poufnemi obradami stronnictwa Prawicy Narodowej.

W wywiadzie udzielonym „Czasowi" oficjalnemu organowi krakowskiego konserwatyzmu ks. Janusz Radziwiłł zaznaczał m. in., że prawica narodowa dąży do porozumienia z wileńską grupą konserwatywną i z tak zw. grupą mazowiecką w Warszawie. W stosunku do rządu Prawica Narodowa zajmuje stanowisko pozytywne i popiera go, aczkolwiek nie wyrzeka się prawa krytyki.

Bardzo ostro zwraca się ks. Radziwiłł przeciw tym czynnikom politycznym na prawicy, które swoje rachuby budują na pogorszeniu się naszej sytuacji gospodarczej i liczą, iż jeśliby to nastąpiło nawet z przyczyn od rządu niezależnych, system obecny upadnie, a oni ujmą władzę w swe ręce. (Jest to wyraźna aluzja do ostatniej akcji p. Romana Dmowskiego).

RADOSNA NOWINA.

Otrzymaliśmy komunikat, donoszący, że Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej w Wilnie połączyła się z Polską Organizacją Zachowawczej Pracy Państwowej w Warszawie, wobec czego Zarząd Główny przeniesiono do Warszawy, ponieważ do stolicy zjeżdża na sezon zimowy ks. Eustachy Sapieha.

No, — myślimy sobie — konsolidacja naszych konserwatystów w toku...

Aliści niemal jednocześnie telegraf przyniósł wiadomość, że w Poznaniu zdążono już utworzyć klub Zachowawczej Pracy Państwowej.

Ilość przeto ogólna „konsolidujących się" odłamów cierpiącego na przerost twórczości konserwatyzmu polskiego pozostała bez zmiany.

Ks. Janusz Radziwiłł natomiast czyni imieniem Prawicy Narodowej wysiłki ku połączeniu się ze Stańczykami krakowskimi.

ZWROT ORDERU.

Pos. Wiślicki (Koło Żyd.) otrzymał w swoim czasie order rumuński.

Na wiadomość o pogromach żydowskich w Besarabji pos. Wiślicki za pośrednictwem poselstwa rumuńskiego w Warszawie odesłał królowi rumuńskiemu przy odpowiedniem umotywowanem piśmie order.

TELEGRAMY

Sesja Rady Ligi Narodów

NARADY.

Genewa, 6 grudnia. Niemiecki minister spraw zagr. dr. Stresemann przyjął dziś po południu przedstawiciela włoskiej delegacji, z którym odbył dłuższą rozmowę. O godz. 6 wiecz. zebrali się na naradę przedstawiciele Francji, Anglji, Włoch, Belgji i Niemiec. Po zakończeniu narady wyrazili oni zadowolenie z dotychczasowych rezultatów dyskusji i oświadczyli, że spodziewają się osiągnąć porozumienie.

Genewa, 6 grudnia. (AW). 43-a sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się dziś o godz. 11-ej przed południem tajnem posiedzeniem, pod przewodnictwem Vanderweldego. Załatwiono na niem szereg spraw budżetowych i administracyjnych, pozatem sprawę konkursu na budowę gmachu dla Ligi Narodów, oraz sprawę mianowania nowych członków.

Przed godz. 12 rozpoczęło się posiedzenie jawne, na które przybyła wielka liczba przedstawicieli prasy wszystkich państw. Porządek dzienny, składający się z 6 punktów załatwiony został bez dyskusji. Podobnie bez dyskusji przyjęto wszystkie sprawozdania, przewidywane porządkiem dziennym, a mianowicie sprawozdanie komisji hygjeny, międzynarodowego biura pracy, sprawozdanie z osiedlenia ormiańskich uchodźców i ratyfikacje tych układów, które przyszły do skutku przy udziale Ligi. Po przyjęciu sprawozdań Rada Ligi odroczyła się do wtorku do południa. W poniedziałek po południu ma się zebrać komisja trzech dla spraw mniejszości narodowych.

NOMINACJA ZASTĘPCY GEN. SEKRETARZA.

Genewa, 6 grudnia. (AW). Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu Rady Ligi zatwierdzono nominację radcy legacyjnego Dufour - Feronce na stanowisko zastępcy generalnego sekretarza. Obejmie on swój urząd dnia 10 stycznia 1927 roku. Sprawy pozostałych kandydatów na wyższe stanowiska z ramienia Niemiec dzisiaj nie poruszano.

ZANIECHANIE PROJEKTU KONFERENCJI 4-ch MINISTRÓW.

Londyn, 6 grudnia. (PAT.) Korespondenci genewscy pism tutejszych donoszą zgodnie, że plan konferencji ministrów spraw zagranicznych Anglji, Francji, Niemiec i Włoch został zaniechany.

Cziczerin o stosunkach polsko-rosyjskich

Berlin, 6 grudnia. (PAT.). Na dzisiejszej konferencji prasowej w tutejszej ambasadzie sowieckiej wygłosił bawiący w Berlinie komisarz spraw zagr. rządu Sowietów, p. Cziczerin, przemówienie o polityce zagranicznej Moskwy.

P. Cziczerin nawiązał przemówienie swoje do wywodów londyńskiego publicysty Augura w grudniowym zeszycie „Fortnigthly Review", które roztrząsają plan stworzenia jednolitego frontu wszystkich państw europejskich przeciw Rosji sowieckiej. Taki front jednolity (głównym jego autorem ma być Anglja, a najważniejszemi czynnikami: Francja i Niemcy) objąłby — zdaniem Cziczerina — również i Polskę, a warunkiem urzeczywistnienia tego projektu miałoby być porozumienie niemiecko - polskie.

Mówiąc o stosunkach rosyjsko - polskich, p. Cziczerin oświadczył między innemi:

Trudniej kształtują się nasze stosunki z Polską. Gdy przed dwoma laty polski minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, bawił na konferencji Polski i państw bałtyckich w Helsingforsie, oświadczył on w słynnym wywiadzie, że celem konferencji jest stworzenie muru przeciw t. zw. barbarzyństwu wschodniemu, t. zn. przeciwko nam. Podczas zeszłorocznego pobytu mego w Warszawie mogłem przypuszczać, że rząd polski porzucił już myśl stworzenia bloku bałtyckiego, pod hegemonją Polski. Niestety, dalsze rokowania z Polską pouczyły mnie o czemś zupełnie innem. W tej czy też innej postaci pod formą bardziej skostniałą, czy też bardziej płynną, w każdym razie stara się rząd polski niepowstrzymanie prowadzić rokowania z nami w ten sposób, aby wynik ich mógł być kolektywnym paktem wschodniej Europy, t. zn. aby Polska mogła być podniesiona do godności protektora państw bałtyckich. To jest obecnie ta przepaść, która nas dzieli od Polski. Program naszych przeciwników, znajdujący swój wyraz w artykule Augura, nie oznacza nic innego, jak wykorzystanie tego właśnie przeciwieństwa.

Muszę również podkreślić, że polityka nasza wobec Polski jest zupełnie pokojowa i że nie żywimy żadnego innego pragnienia, jak tylko utrzymanie zupełnego pokoju i dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską. Artykuł Augura wskazuje, jakie wpływy zostały uruchomione, aby oddziałać na niemiecką politykę. Rząd niemiecki, niemiecka opinja publiczna przeciwstawią się tego rodzaju wpływom niewątpliwie z całą stanowczością".

O zrepublikanizowanie armji niemieckiej

Wejmar, 6 grudnia. (PAT.). Na krajowym zjeździe turyngijskiej partji socjalistycznej poseł do Reichstagu, dr. Rosenfeld, oświadczył, że jeszcze w ciągu b. tygodnia socjalistyczna frakcja Reichstagu przedłoży ministrowi Gesslerowi memorjał w sprawie Reichswehry. Memorjał będzie zredagowany w ten sposób, iż Gessler będzie musiał zdecydować, czy ma wprowadzić zmiany w kierunku zrepublikanizowania armji niemieckiej, co jest jedynym środkiem do jaknajszybszego uwolnienia Nadrenji od okupacji i zabezpieczenia państwa przed zewnętrznymi wrogami obecnego ustroju — czy też przeciwstawić się tym słusznym żądaniom, podyktowanym troską o spoistość Rzeszy.

W Rosji sowieckiej

KONGRES ROSYJSKICH ZWIĄZKÓW ZAW.

Moskwa, 6 grudnia. (AW) Dziś rozpoczął się tutaj 7-y kongres wszechrosyjskich związków zawodowych („Profsojuzow"). Posiedzenie inauguracyjne kongresu zamieniło się w wielką manifestację anty-angielską. Uchwalono wysłanie pozdrowień do górników angielskich z wezwaniem do dalszego organizowania się przeciw kapitalizmowi, przyczem użyto wyrażenia: „w was cała nadzieja". Obecny na posiedzeniu sekretarz angielskiego związku górników Cook był przedmiotem żywej manifestacji.

ECHA POGRZEBU KRASSINA.

Moskwa, 6 grudnia. (A. W.). Na pogrzebie Krassina delegacje robotnicze, idące w kondukcie, nie zostały wogóle dopuszczone na Krasny Plac, zajęty całkowicie przez wyższe sfery dyplomacji, administracji i wojska. Komisarz wojny, Woroszyłow, udzielił wskutek tego komendantowi garnizonu moskiewskiego, Bazylewiczowi, surowej nagany.

Moskwa, 6 grudnia. (A. W.). Komisarz finansów SSSR., Briuchanow, ma podać się do dymisji. Następcy dotychczas nie wyznaczono.

Sprawy chińskie

WYWIAD Z MAC DONALDEM.

Londyn, 6 grudnia. (PAT.). B. prezes rady ministrów Ramsay Mac Donald oświadczył w wywiadzie prasowym, iż Chiny stały się państwem czysto nacjonalistycznem. Od czasu wojny wszyscy chińscy przywódcy polityczni ożywieni są dążnościami nacjonalistycznemi. Musimy się zdecydować, mówi Mac Donald, czy będziemy ujarzmiać Chiny z bronią w ręku, czy też damy im sposobność do utworzenia rządu na podstawie nacjonalistycznej. Ta ostatnia linja postępowania jest jedyną linją praktycznej polityki. Rząd kantoński osiągnął już taką powagę, że możemy go uznać i rozpocząć wreszcie rokowania. W zakończeniu Mac Donald zalecał prowadzenie z Chinami polityki pokojowej.

KONCENTRACJA WOJSK NA GRANICY MANDŻURJI.

Londyn, 6 grudnia. (A. W.). Według doniesień dzienników brytyjskich, rząd SSSR. koncentruje nad granicą Mandżurji kilka dywizji wszelkich rodzajów broni. Prawdopodobnie koncentracja ta pozostaje w związku z ogłoszeniem się marszałka Czang-Tso-Lina głównodowodzącym wojsk Chin Północnych.

Głosowanie w sprawie państwowego monopolu zbożowego w Szwajcarji

Bern, 6 grudnia. (PAT.). Szczegóły wczorajszego głosowania ludowego nad projektem wprowadzenia państwowego monopolu handlu zbożem są następujące: Za projektem wypowiedziało się 165 tys. głosów i 8 kantonów; przeciwko projektowi 371 tys. głosów i 14 kantonów. Projekt został zatem odrzucony. Głosowanie poprzedzone było długotrwałą i gorącą agitacją wyborczą. Udział w niem wzięło 72% uprawnionych. Projekt wprowadzenia powyższego monopolu zalecony był przez partję socjalistyczną i chłopską.

Konferencja robotnicza

Sztokholm, 6 grudnia. (PAT.) Dziś otwarta tu została konferencja przedstawicieli konfederacji pracy Szwecji, Norwegji, Danji, Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy. Ogółem bierze udział w konferencji 44 delegatów. Szwedzka konfederacja pracy reprezentowana jest przez 8 delegatów. Międzynarodówkę amsterdamską reprezentuje sekretarz Oudegeest.

Niezniszczalne marzenia!

Insterburg, 6 grudnia. (PAT.). Na konferencji okręgowej niemieckiej partji ludowej (Stronnictwo Stresemanna) przemawiał przewodniczący frakcji parlamentarnej stronnictwa, dr. Scholz, oświadczając się za koalicją obecnych stronnictw rządowych z niemiecko - narodową partją, albowiem wszelkie porozumienie niemieckiej partji ludowej z socjalistami jest wykluczone z powodu stanowiska socjalistów wobec 8-godzinnego dnia pracy oraz z powodu stosunku ich do Reichswehry. Niemieccy ludowcy mogliby podjąć rokowania z socjalistami dopiero wówczas (!) gdyby... ci ostatni wyrzekli się raz na zawsze walki przeciwko kapitalistycznemu poglądowi na świat, (to znaczy, gdyby przestali być socjalistami. Red.).

Cziczerin u kanclerza Rzeszy

Berlin, 6 grudnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym przyjął kanclerz Rzeszy dr. Marx w obecności podsekretarza stanu d-ra Puendera na dłuższem posłuchaniu sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Cziczerina oraz ambasadora sowieckiego w Berlinie Krestinskiego.

Ministrem Spraw Wewn. na Litwie będzie tow. Sirtautas

Kowno, 6 grudnia. (PAT.). **Dymisja litewskiego ministra spraw wewnętrznych, Pożełły, została przyjęta. Następcą Pożełły ma być socjalista Sirtautas.**

—:o::—

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Delegacja partji Kuo Min w Europie, która wysłała swego przedstawiciela na sesję genewską, wręczyła w imieniu rządu kantońskiego gen. sekr. Ligi Narodów notę, w której żąda anulowania wszystkich traktatów, zawartych przez mocarstwa europejskie z Chinami, sprawiającemi, że strona chińska jest wyzyskiwana. Partja Kuo Min nie uznaje żadnych traktatów, zawartych przez rząd pekiński.

— Z Rzymu donoszą, iż Rada Ministrów utworzyła 17 nowych prowincji, znosząc wszystkie istniejące podprefektury.

— Demokrata radykalny Maillefer obrany został przewodniczącym parlamentu szwajcarskiego.

— Z Antwerpji donoszą, iż na skutek postanowienia właścicieli szlifierni djamentów, we wszystkich zakładach ogłoszony został lokaut.

— Podczas konferencji bengalskiej komisji kongresu wszechindyjskiego w Kalkucie przyszło do starcia, w przebiegu którego 5 osób zostało zabitych. Aresztowano 5 osób.

— Z Białogrodu donosi, iż min. Nincicz wygłosił kilka przemówień w których oświadczył się za współpracą Jugosławji z Węgrami.

— Rząd chilijski skłonny jest podobno ustąpić — w myśl propozycji Kelloga — terytorjum Tacna - Arica Boliwji, która wzamian za to ma wypłacić odpowiednie odszkodowanie republikom Chili i Peru. Rząd chilijski zastrzega się jednak, aby warunek, iż powyższe terytorjum ma być nazawsze zdemilitaryzowane — był rozumiany w sposób jaknajszczerszy.

— Z Darmstadtu donoszą, iż podczas plebiscytu w sprawie rozwiązania sejmu heskiego zwyciężył blok rządowych stronnictw wejmarskich, wobec czego dotychczasowy sejm i jego rząd pozostają u władzy.

—::o::—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Pruszków

RADA MIEJSKA W PRUSZKOWIE ZOSTAŁA ROZWIĄZANA.

Decyzją wojewody warsz., Rada Miejska w Pruszkowie została nareszcie rozwiązana. Wybory wyznaczono na dzień 16 stycznia 1927 r.

Toruń

ŚMIERĆ ROBOTNIKA WSKUTEK NIEDBALSTWA MIEJSCOWEJ ELEKTROWNI.

A. W. donosi, iż w niedzielę, dn. 5 b. m. w południe został rażony prądem o sile 5000 volt, 26-letni monter miejscowej elektrowni, Aleksander Mrugowski, który poniósł śmierć na miejscu.

Według informacji tutejszych dzienników środki ostrożności przy akumulatorach na podstacji miejskiej, gdzie właśnie zdarzył się ten wypadek, są niedostateczne — i to było powodem tragicznego wypadku.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Wczoraj wieczorem autobus, zdążający z Bydgoszczy do Torunia, zjeżdżając z góry tuż pod Toruniem, spadł na zakręcie z drogi i został poważnie uszkodzony. Szofer doznał poważnych obrażeń cielesnych; pasażerowie wyszli bez szwanku.

RUCH ROBOTNICZY

Drohobycz

W RAFINERJACH „GALICJA" I „NAFTA" WYPOWIEDZIANO PRACĘ STRAJKUJĄCYM.

Rafinerje „Galicja" i „Nafta", gdzie wybuchł strajk, opublikowały zawiadomienie, że wypowiadają pracę strajkującym robotnikom — i zaczęły przyjmować nowych robotników.

PRZECIWKO NOCNEJ PRACY W PIEKARNIACH

WYWIAD.

W związku z demonstracyjnym strajkiem robotników piekarzy przeciw pracy nocnej, zwróciliśmy się do p. Tadeusza Lewickiego, znawcy stosunków piekarskich, z prośbą o wywiad.

— Czy praca nocna w piekarniach jest istotnie ciężka?

— O tak! Nawet przy dziennej pracy trzeba być bardzo silnym, ażeby w warunkach naszych piekarń „stołecznych" i wogóle dawnego zaboru rosyjskiego wytrzymywać ją bez ruiny dla zdrowia.

— Co jest tego przyczyną?

— Brak pomocniczych urządzeń maszynowych oraz brud i fatalny stan pomieszczeń piekarnianych. Ręczne zagniatanie ciasta jest barbarzyństwem. We Francji Związek piekarzy paryskich robił badania, polegające na ważeniu zagniataczy ciasta. Okazało się ,że w ciągu kwadransa zagniatacz traci 200 do 300 gramów (½ do ¾ funta) swej wagi ,a nasze ciasto żytnie, jeśli jest należycie przerabiane, wymaga więcej wysiłku, niż pszenne. Część tej straty z wagi ciała ulatnia się, jako para wodna i kwas węglowy, a część, i to znaczna, spływa w ciasto, jako pot. Pył mączny wywołuje zły stan dróg oddechowych, a nieodprowadzone wyziewy z fermentacji ciasta duszą piekarza.

— Czy robotnicy piecowi mają łatwiejszą pracę?

— Bynajmniej! choć uciążliwości ich są nieco innej natury. Do bardzo przykrych konieczności należy w zimie odchodzenie od rozpalonego pieca na dwór, czy też do innych zimnych ubikacji Zaziębiają się, a oprócz tego przychodzą powalani, gdyż w nocy łatwo się jest w ciemnościach powalać, niż w dzień.

— Czy to się odbija na spożywcach?

— Oczywiście. Jest rzeczą wiadomą, że chleb z pieca wykładany jest na posadzki, po których się rozmazuje to, co piekarz przynosi na podeszwach. Gruźlica jest bardzo rozpowszechniona wśród piekarzy. Groźniejsza jest gruźlicza flegma w spluwaczce lub na posadzce, gdyż szczury, myszy, karaluchy rozmazują ją po chlebie i bułkach.

REMUNERACJE DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Zarządu Funduszu Bezrobocia. Postanowiono dla bezrobotnych pracowników umysłowych zatrudnionych przy Magistracie przyznać remuneracja w wysokości 30 zł., dla każdego zaś z robotników zatrudnionych w charakterze bezrobotnych po 20 zł.

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym t. j. od 29 listopada do 4 grudnia włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił pozbawionym pracy pracownikom umysłowym z akcji ustawowej 162 osobom 2,575. zł. 60 gr. oraz z akcji doraźnej 562 bezrobotnym inteligentom 30.895 zł. Listopadowe kredyty na akcję doraźną zostały wyczerpane. O ile będą wyasygnowane niebawem dalsze kredyty na grudzień, wypłata zapomóg odbędzie się jeszcze w tym tygodniu.

EMERYTURY DLA PRACOWNIKÓW TEATRALNYCH.

Podkomisja radziecka, powołana do opracowania statutu emerytalnego dla pracowników teatralnych, ukończyła swe prace. Projekt statutu wejdzie pod obrady Komisji budżetowej dziś. W projekcie podkomisji zostały częściowo uwzględnione życzenia pracowników teatralnych, główną jednak podstawę statutu stanowi projekt Magistratu. Większą trudność wywołała sprawa dawnych pracowników teatralnych. którzy pobierają niesłychanie niskie emerytury. Wobec tego że załatwienie tej sprawy w statucie emerytalnym. ze względów natury formalnej, nie mogło być załatwione. na posiedzeniu podkomisji uzgodniono, by sprawę tę z ogólnych spraw emerytalnych wydzielić i by wezwać Magistrat do zgłoszenia wniosku. kładącego kres krytycznemu położeniu, w jakiem znajduje się znaczna część dawnych emerytów teatralnych.

Przy sposobności podkomisja stwierdziła, że pogłoski o bardzo wysokich poborach i wysokich emeryturach artystów opery są przesadzone, obciążenie teatrów miejskich wysokiemi sumami emerytalnemi nie pochodzi z wysokości tych emerytur, a ze złej organizacji dawnych teatrów.

Z ZYCIA PARTJI

KONFERENCJA OKRĘGU WARSZAWA—PODMIEJSKA.

W środę, dn. 8 b. m. o godz. 10 rano w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja okręgowa P. P. S. Okręgu Warszawa - Podmiejska. Na porządku dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) wolne wnioski.

We wtorek, dn. 7 b. m.

Śródmieście. O godz 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło rzeźników. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gazowni „Ludna" o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, zebranie koła.

W środę dn. 8 b. m.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 10 rano w pierwszym terminie w lokalu dzielnicy, Bagatela nr. 12a, odbędzie się walne zebranie członków dzielnicy, na którem dokonane zostaną wybory do nowego komitetu. O godz. 11 rano w drugim terminie — zebranie będzie ważne, bez względu na ilość członków obecnych na zebraniu.

Dzielnica Starówka. Dn. 8 b. m. posiedzenie Komitetu dzielnicowego i Koła Tramwajarzy PPS „Starówka" nie odbędzie się.

KLUB RADNYCH P. P. S. KASY CHORYCH.

W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie konstytucyjne klubu radnych P. P. S. Kasy Chorych. Na przewodniczącego powołano tow. pos. Gardeckiego, przewodniczącego Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, na wice-przewodniczącego tow. Piotra Dewódzkiego, do prezydjum tow. Wacława Preisa, przewodniczącego Związku Zaw. Gazowników, na sekretarza tow. Edwarda Zawadzkiego. Wybory na prezesa i wice-prezesa Kasy Chorych odbędą się we wtorek.

KAZIMIERZ BISKUPSKI (pow. Słupecki).

Dnia 21 listopada r. b. Komitet Miejscowy P. P .S. w Kleczowie zwołał wiec na rynku w Kazimierzu Biskupskim. Na wiecu zgromadziło się ok. 500 osób z osady i okolicy i wysłuchało półtoragodzinnego przemówienia tow. mec. Nejmarka.

Księża podczas wiecu uważali za właściwe przeprowadzić uczniów miejscowej szkoły, którzy bili w bębny i urządzali „bojową muzykę" na piszczałkach.

Po tych manewrach księża przyłączyli się do wiecujących, lecz udział ich wobec spokojnej i godnej postawy zgromadzonych robotników ograniczył się do ironicznych uśmiechów.

Miejscowy.

WIECE POSŁA TOW. ŻUŁAWSKIEGO W STANACH ZJEDN.

Dzienniki polsko - amerykańskie zamieszczają sprawozdania z pierwszego wiecu posła tow. Żuławskiego, który się odbył w dniu 14 ub. m. w New Yorku.

Odświętnie udekorowana sala „Domu Ludowego" wypełniła się słuchaczami. Wchodzącego na salę tow. Żuławskiego przyjęto gorącemi oklaskami i śpiewem miejscowego chóru. który wykonał na powitanie 2 pieśni: „Powitanie" i „Marsyljankę".

Tow. Żuławski wygłosił obszerne przemówienie, w którem wyraził zebranym robotnikom-emigrantom pozdrowienie, w imieniu polskiej klasy robotniczej w kraju, zorganizowanej w P. P. S. i Zw. Zaw.; a następnie omówił życie i walki polskiej klasy pracującej oraz obecne stanowisko P. P. S. i jej stosunek do Rządu. Przemówienie przyjęte zostało gorącemi oklaskami.

Z życia Młodzieży

Poradnia prawna Warsz. Org. Mł. TUR. Sekretarjat Poradni czynny jest we wtorki i środy od godziny 6 — 7 p.p. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, I p.

Zebranie ogólne członków Koła „Czerniaków" Warsz. Organ. Młodz. TUR odbędzie się dn. 12 b. m. (niedziela) o godz. 1 p.p. punktualnie w lokalu Koła, ul. Solec 67 m. 58.

Chór deklamacyjny Koła Młodz. TUR. Śródmieście przyjmuje jeszcze zapisy Wiadomość w poniedziałki i piątki w Kole Młodz. Al. Jerozolimska 6.

ZABAWA Z. N. M. S. Dzisiaj w lokalu Tow. Artystycznego, Trębacka 10, odbędzie się zabawa, urządzona staraniem Środ. Warsz. ZNMS. Zaproszenia przy wejściu. Początek 10 wiecz.

Ruch kult-oświatowy

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. (Leszno 53) zaprasza na zebranie towarzyskie odbyć się mające we wtorek dnia 7 b. m. o godz. 7.30 w. Odczyt o sytuacji politycznej wygłosi tow. posł. Praussowa.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia członków, iż najbliższe przedstawienia ulgowe odbędą się w następujących terminach: dn. 10.XII „Najpiękniejsze oczy" — teatr Mały· dn. 20 XII „Car Paweł"—teatr Polski; i dn. 22 XII „Człowiek z budki suflera" — teatr Mały. Ponadto wydawane są bilety abonamentowe do teatrów: Wielkiego, Narodowego i Letniego, ważne do końca grudnia. Biuro KMKA czynne w godzinach od 10½—12 i od 5—8 wiecz. Chmielna 49 m. 3.

Odczyt TUR w Krakowie o Debsie. Staraniem Krakowskiego Oddziału TUR odbył się 2 b. m. w sali Rady Robotn. PPS w Krakowie odczyt tow. posła Piotrowskiego o życiu i walkach wodza amerykańskich socjalistów E. V. Debsa. Prelegent omówił na tle życia Debsa walki proletarjatu ameryk. w ostatniem 25-leciu, podkreślając działalność zmarłego Debsa, jako organizatora, mówcy, antymilitarysty i więźnia politycznego za admin. prez. Wilsona. Odczyt był ilustrowany; słuchaczy było przeszło 200.

Z Radjostacji Warszawskiej.

na wtorek, 7 grudnia 1926 roku.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Miasta nowoczesne" wygł. p. Jerzy Sosnkowski.

17.30—18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Strzelecka (śpiew) i Zofja Zdziennicka - Bergerowa (cytra).

19.00—19.25 Lekcja gry w szachy. Wykładowca Dr. Stanisław Kohn.

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—19.55 Rozmaitości.

19.55—20.20 XXI wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa" wygł. prof. Wacław Mileski.

20.20—20.30 Słowo wstępne do koncertu wieczornego („O Mozarcie") wygł. p. Leopold Binental

20.30—22.00 Koncert wieczorny, kameralny, poświęcony twórczości Mozarta. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (śpiew), dyr. Józef Oziminski (skrzypce) i prof. Józef Turczyński (fort.).

„Zasługi" Bartoszewicza względem skarbu Państwa

41 DZIEŃ ROZPRAWY.

Po zbadaniu dwuch nic nie znaczących świadków przystąpiono do wysłuchania ekspertyz.

Ekspertyza techniczna odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Następnie przystąpiono do ekspertyzy rachunkowej. Ekspertom mjr. Grabowskiemu i mjr. Kaweckiemu sąd postawił 29 pytań. Eksperci w dniu wczorajszym dali odpowiedź tylko na 5 pytań Obaj stwierdzili że tranzakcje Bartoszewicza **były dla Państwa ze wszechmiar niekorzystne. Udzielanie zamówień Ł. Marszałk i S-ka było wbrew przepisom i ze szkodą dla dostaw.**

Wobec tego, iż jeden z asesorów zawezwany został do sądu honorowego, najbliższe posiedzenie sądu odroczono do czwartku.

I. K.

Z sądów.

Podanie generalskie.

Gen. Zagórski i gen. Żymirski, przebywający w więzieniu wojskowem na Antokolu w Wilnie, wnieśli do sądu wojskowego w Warszawie podanie o rozdzielenie ich spraw.

Nadużycia w Wojskowym Instyt. Geograficznym.

Śledztwo w sprawie nadużyć w Wojskowym Instytucie Geograficznym trwa jeszcze. Zakończenia jego spodziewać się można dopiero za 6—7 miesięcy.

„Trio" ukarane.

Na ulicy Karmelickiej popełniono niedawno znaczną kradzież: z mieszkania prywatnego zabrano: 2400 dolarów, 850 zł. i kosztowności na sumę 80 tys. zł. W trakcie dochodzenia zaaresztowano pasera zamieszanego w tę sprawę Neymana oraz ukrytych u nich służącą Ryfkę Kasman i narzeczonego jej Petza.

Cała trójka zasiadła na ławie oskarżonych. Ryfka Kasman oświadczyła, że do popełnienia kradzieży namówił ją narzeczony.

Sąd Okręgowy skazał Petza na 3 lata więzienia; Kasmanównę na 1½ roku więzienia, a pasera Neymana na 6 miesięcy więzienia.

Skazany na śmierć przez powieszenie.

Sąd Najwyższy przed paru dniami rozpatrywał sprawę Grzegorza Baziuka, oskarżonego o zamordowanie teścia, teściowej i żony. Sąd przysięgłych we Lwowie skazał Baziuka na karę śmierci przez powieszenie. Adw. Zaczyński, obrońca z urzędu, domagał się uchylenia wyroku z powodu zaniedbania przez sąd wyrokujący ustalenia poczytalności oskarżonego. Obrońca dowodził, iż mord masowy członków rodziny znany jest w nauce psychiatrycznej, jako objaw ostrego pomieszania zmysłów.

Sąd Najwyższy wyrok sądu przysięgłych uchylił, polecając przeprowadzenie zbadania władz umysłowych Baziuka i następnie oddanie go pod sąd.

I. K.

Książki nadesłane

W. Szczęsnego. „Pierwsza Książka Radjoamatora". Dziełko to w sposób możliwie popularny i zajmujący wyjaśnia sprawy radjowe. Odbito czcionkami Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego — Warszawa, Chmielna 33 m. 5.

Stefan Kiedrzyński: „Włoska krew". Cena 95 groszy. Nakładem księgarni L Rzepeckiego.

WYPADKI

PRZY PRACY.

W fabryce na rogu ul. Karolkowej i Krochmalnej podczas pracy doznał złamania prawej nogi robotnik, 30-letni Walenty Janowski, którego Pogotowie przewiozło do szpitala żydowskiego na Czystem.

PRZEZ PODKOP.

Przy ul. Wroniej Nr. 29, za pomocą przebicia sklepienia z piwnicy usiłowali dostać się złodzieje do składu wyrobów tytuniowych Lejzora Szenicera. Widocznie podkopywacze byli spłoszeni, gdyż nie skończywszy przebijać otworu w sklepieniu, zbiegli i nic nie skradli.

NIE NAPAD RABUNKOWY, LECZ KRADZIEŻ.

W sprawie rzekomego napadu na kantor fabryki asfaltu przy ul. Chmielnej Nr. 120. dochodzenie ustaliło, że nie było wcale zbrojnego napadu rabunkowego, lecz jedynie Bronisław Żołnowski, podczas snu Władysława Poprawskiego, skradł mu różne rzeczy wartości 360 zł. i zbiegł.

UJĘCIE BANDYTÓW.

Podczas patroli na szosie około wsi Wolica policja posterunku Raszyna aresztowała braci Stanisława i Józefa Kamińskich, mieszkańców Nadarzyna. Przy aresztowanych znaleziono latarkę elektryczną, 2 noże i karabin rosyjski przerobiony na krótki. Według dotychczasowego dochodzenia ustalono, że są to współuczestnicy napadów na szosie Nadarzyńskiej.

SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ NA KOLEI.

Na dworcu głównym z lokalu III klasy oddziału dyrekcji kolejowej Warszawskiej skradziono w systematyczny sposób 160 płyt akumulatorowych wartości 1.500 zł.

Z ROZPACZY PO ŚMIERCI ŻONY.

Przy ul. Złotej Nr. 27 buchalterowi Wacławowi Nowickiemu, lat 34 w październiku r. b. zmarła żona jego podczas połogu. Nowicki nie mógł przeboleć tego ciosu i niejednokrotnie mówił swej rodzinie, że pozbawi się życia. Wczoraj około godz. 10 wieczorem brat Nowickiego, nie mogąc doczekać się otwarcia drzwi, mimo usilnego dobijania się, zawiadomił policję 8 komisarjatu. Po otworzeniu drzwi przy pomocy ślusarza, zastano Nowickiego martwego. Popełnił on samobójstwo za pomocą powieszenia się. W mieszkaniu znaleziono 2-miesięczne dziecko zmarłych tragiczną śmiercią małżonków Nowickich.

POŻAR.

Przy ul. Radzymińskiej Nr. 85 w Targówku w lokalu sublokatorki Sukrzyńskiej w czasie jej nieobecności od silnie rozpalonego piecyka, zapaliło się łóżko, a następnie pierzyna. Ponieważ ktoś z domowników zaalarmował telefonicznie straż ogniową, że jakoby pali się mydlarnia, na ratunek przybył 5 oddział oraz pogotowie 1. Palącą się pierzynę ugaszono kilku kubełkami wody.

KRONIKA

STAN POGODY.

Dwa dni ostatnie przyniosły już prawdziwą zimę: temperatura spadła na wschodzie Polski poniżej —10° (do —12°C w Lidzie), na zachodzie do paru stopni mrozu. Jednocześnie szata śnieżna pokryła cały kraj (Włochy i Bałkany).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —3°0, najniższa —8°3.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w dalszym ciągu mroźno, zachmurzenie umiarkowane, mglisto, miejscami możliwy drobny opad, zwłaszcza na południu. Słabe wiatry lokalne.

Zawieszenie żeglugi na Wiśle. Z powodu trwającego już od czterech dni mrozu, na Wiśle ukazała się gęsta kra, która już w dniu wczorajszym utrudniała komunikację parostatków. Wczoraj przybyły z dołu rzeki ostatnie dwa parostatki. Warsz. Zjednoczone Tow. Transportu i Żeglugi nie wysłało już wczoraj żadnego parostatku. O ile mróz potrwa nadal, dziś lub jutro przystanie żeglugi będą zaciągnięte do portu praskiego, gdzie znajduje się już przystań komisarjatu wodnego.

O podatek kinowy. Ostatnia uchwała rady miejskiej, utrzymująca w zasadzie 100 proc. podatek od biletów wejściowych do kinoteatrów, wpłynęła w dn. 6 grudnia do min. spr. wewnętrznych. Wobec tego, że uchwała ta wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej, M. S. W. w najbliższych dniach poweźmie odpowiednią uchwałę. Jednocześnie zaznaczyć należy, że Związek właścicieli teatrów świetlnych skierował do M. S. W. memorjał w tej sprawie, domagający się utrzymania poprzednio zawartego układu, który obniżał omawiany podatek w zasadzie ze 100 do 75 proc.

Spis poborowych rocznika 1906. We wtorek, 7 grudnia, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy XIII komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od L. do Z.

Szkarlatyna wygasa. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła w sobotę rano 471. W ciągu soboty i niedzieli przybyło 10 nowych chorych, razem więc było ich 481. Z tego w ciągu omawianych dwuch dni wyzdrowiało 32, zmarło 2, pozostało tedy na poniedziałek 447, a więc o 24 mniej, niż na sobotę.

Z Tow. Eugenicznego. Dziś o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter) odczyt dyr. Adolfa Ronthalera p.t. „Psychologja indywidualna w szkole“, urządzony staraniem Sekcji wychowania Polskiego Tow. Eugenicznego.

Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, dwa odczyty p. Melchiora Wańkowicza na temat: „W kraju orła i węża“, we wtorek dnia 7-go b. m. o godz. 8 wiecz. i „W Kościołach Meksyku“, dnia 9 b. m. we czwartek o godz. 8-ej wiecz.

Bilety wcześniej do nabycia w biurze Tow. Krajoznawczego, Karowa 31, w cenie od 1-go do 2-ch zł.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 6 grudnia.

WALUTY i DEWIZY.

Dolar St. Zjedn. 8.98. Belgja 125.55. Londyn 43.69. Nowy Jork 9.00. Paryż 36.28. Praga 26.72. Szwajcarja 174.05. Włochy 39.30. Wiedeń 127.25.

PAPIERY PROCENTOWE.

4½% L. Z. ziem. przedw. 36.75—36.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 28.50. 4½% L. Z. ziem. złotowe 34.75 — 34.20. 5% L. Z. Warsz. złotowe 40.25 — 40.00. 4½% L. Z. Warsz. złotowe 37.00.

AKCJE.

Bank Polski 81.00 — 80.00. Bank Dyskontowy 9.90. Bank Handlowy 3.10. Bank zjedn. ziem. pol. 1.50. Cerata 1.00. Sole potasowe 5.80, 5.70. Siła 22.80. Czersk 0.30. Gosławice 39.00. W. T. F. Cukru 3.02. Węglowe 68.00 — 69.00. Polska Nafta 0.23. Nobel 2.35. Cegielski 13.15. Lilpop 15.20. Modrzejów 385—375. Parowóz 0.27. Ostrowiec 795 — 805. Rudzki 1.11. Starachowice 2.20 — 2.16. Zawiercie 13.00. Żyrardów 10.70. Borkowski 1.28. Haberbusch 65.00. Spirytus 1.80.

KURSY POZAGIEŁDOWE.

Tendencja dla akcji zniżkowa. Listy przedwoj. bez ruchu.

Dolar amer. 9.00. Bank Polski 80.25. Cukier 3.00. Węgiel 68.00. Modrzejów 3.70. Lilpop 15.20. Ostrowiec 7.95. Rudzki 1.10. Starachowice 2.14. Żyrardów 11. Rubli 100 złotem 474.

Z teatrów świetlnych.

Kino Stylowy. „Noce florenckie“ z Liljaną i Dorotą Gish.

Kino Apollo. „Zatajone ojcostwo“.

Kino Filharmonja. „Wyprawa Ossendowskiego do Afryki Południowej“.

Kino Colosseum. „Władczyni Libanu“.

Kino Palace. „Trędowata“.

Kino Wodewil. „Wiedeń, miasto moich marzeń“.

Kino Splendid. „Zdemaskowana narzeczona“ z Mae Murray.

Kino Pan i Corso. Nowy program.

ROZMAITOSCI

NOWA PLANETA „WULKAN“. Dzienniki paryskie donoszą o odkryciu nowej planety przez paryską Akademję Umiejętności. Istnienie jej w pobliżu słońca wydawało się astronomom nieprawdopodobieństwem, ponieważ zdawało się, że olbrzymia przestrzeń między słońcem a sąsiadującemi ze sobą planetami: Merkury, Venus, Ziemia i Mars, jest całkowicie zbadana i znana. Nowoodkryta planeta, jak twierdzi Akademja, nie należy do plejad małych gwiazd, krążących między Marsem i Jowiszem, a zwanych asteroidami. Znajduje się ona w bezpośredniem pobliżu słońca, co niezmiernie utrudniało jej obserwację i dlatego pozostała dotychczas w ukryciu.

PIEŚNI LUDOWE SŁOWIAN PO NIEMIECKU. Instytut Bibljograficzny w Lipsku wypuścił w świat w wydawnictwie klasyków Meyera zbiór słowiańskich pieśni ludowych. Tłómaczenia dokonał Paweł Eisner. Książka liczy około 600 stron, jest zaopatrzona wstępem i komentarzami.

GROŹBA STRAJKU W HOLLYWOOD. W przemyśle filmowym w Hollywood grozi wybuch strajku. Związek robotników, zatrudnionych w pracowniach filmowych, zażądał, aby na przyszłość przestrzegano 8-godz. dnia pracy i aby zaprzestano zwyczaju, że zdjęcia zaczynają się, zamiast o 9-ej rano, o 3-ej po południu, zależnie od kaprysu damskiej czy męskiej prymadonny. O ile do 1-go grudnia nie nastąpiło porozumienie, robotnicy w liczbie 3.500 osób mieli zastrajkować.

„MÓJ PIES JEST KOMUNISTĄ“. Oryginalny proces rozegrał się niedawno w pewnem małem mieście rosyjskiem. Pewna starsza kobieta chciała pogrzebać pod miastem swego psa. W drodze spotkała jednego z ojców miasta, oczywiście komunistę, który się zwrócił do niej ze słowami: „Matko, czemuś nie zaprosiła popa na pogrzeb swego psa?“ Na to staruszka: „Ojcze, jakże mogę zaprosić popa? Mój pies był komunistą i nie wolno mu korzystać z dobrodziejstwa cerkwi, przeznaczonej przecież tylko dla głupich i zacofanych ludzi“. Komunista zaskarżył kobietę o obrazę. W sądzie staruszka oświadczyła, że nie może być mowy o obrażaniu, gdy się tłómaczy komuniście, że nie uznaje dobrodziejstw cerkwi. Sąd uniewinnił ją.

LATARNIA MORSKA NA ETNIE. Na szczycie Etny, wulkanu sycylijskiego, ma być wybudowana, jak donoszą pisma rzymskie, olbrzymia latarnia morska. Światło latarni ma być głównym drogowskazem dla lotników, podróżujących nad morzem Śródziemnem. Na wysokości zgórą 3000 metrów, o sile światła jednego biljona świec, latarnia ta byłaby widzialna ze wszystkich punktów morza Śródziemnego przez lotników, znajdujących się na znacznej wysokości. Wiatr, stale szumiący dokoła Etny, ma dostarczać części energji do wytwarzania prądu elektrycznego dla latarni.

TEATR I MUZYKA

Piątkowy koncert symfoniczny. — Recitale fortepianowe: Eliza Rozenblum, Wanda Piasecka.

Pomimo, że koncerty filharmoniczne są już od paru tygodni nadawane przez radjo, co zdawałoby się pomniejszać ilość bywalców Filharmonji — ostatni **koncert wieczorowy symfoniczny** był przepełniony. Przyczyniła się do tego niewątpliwie p. Teiko Kiwa, której występy są zawsze miłą atrakcją dla Warszawy, a również i niemałą popularnością cieszący się u nas p. W. Berdiajew, jako świetny, pod względem wyczucia rytmu i dynamiki niezrównany dyrygent orkiestry. W trzeciej symfonji Beethovena wolelibyśmy może sposób interpretacji Młynarskiego lub Abendrotha, natomiast „Kaprys hiszpański“ (Rimski - Korsakow) udał się po mistrzowsku.

Nie bez sympatycznych wrażeń opuszczaliśmy salę Konserwatorjum po koncertach pań: Rozenblumówny i Piaseckiej. Pierwsza z nich poświęciła wieczór muzyce nowoczesnej (Szymanowski, Skrjabin, Debussy i in.), wykazując dużo dojrzałości i poważnego zżycia się z twórczością kompozytorów doby obecnej; w programie drugiej pianistki przeważali romantycy (Szuman, Szopen). W interpretacji p. Rozenblumówny wysuwają się na plan pierwszy: spokój, inteligencja w podkreślaniu tematów ważniejszych (przydałyby się mocniejsze akcenty dynamiczne, więcej piano, np. w Preludjach Debussy'ego), w grze p. Piaseckiej przebija skłonność do rozwlekania tempa, co nie przeszkadza jednak młodej pianistce odnaleźć właściwy charakter każdej kompozycji (Scherzo h-moll Szopena) i przedstawić ją, bez większego wykończenia wprawdzie, ale ze smakiem i muzykalnością.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś wieczór „Holender tułacz“. Jutro „Bal maskowy“ z I. Dygasem.

Zygmunt Zalewski w Operze. Słynny basista polski p. Zygmunt Zalewski, wystąpi gościnnie dwukrotnie w Warszawie. Pierwszy występ odbędzie się w piątek dnia 10 b. m. w „Borysie Godunowie“, drugi zaś w sobotę w „Fauście“.

Teatr Narodowy. Codziennie „W miłosnym labiryncie“.

Jutro na popołudniowym przedstawieniu o godz. 3-ej dany będzie „Don Juan“ Zorilli.

Teatr Letni. Dziś wieczorem „Tajemnica powodzenia“.

Jutro o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Nasza żoneczka“.

Pod kierunkiem reżyserskim dyr. E. Chaberskiego w pełnym toku próby najnowszej komedji Fijałkowskiego p. t. „Albatros“.

Teatr Polski. Dziś, jutro i pojutrze trzy ostatnie przedstawienia „Dziejów Grzechu“ po cenach zniżonych. Jutro o 4-ej popoł. „Azais“.

W piątek premjera „Cara Pawła I“, D. Mereżkowskiego.

Teatr Mały. Dziś „Najpiękniejsze oczy w świecie“.

Jutro o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych komedja „Osiołkowi w żłoby dano...“

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś premjera komedji paryskiej Verneuil'a i Berra „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

Teatr im. Fredry. Dziś teatr nieczynny. W środę o godz. 12-ej w poł. bajka dla dzieci „Czerwony Kapturek“. Wieczorem raz jeszcze „Chata za wsią“.

Teatr „Zjednoczonych“ (ul. Wolska 32). Dziś o godz. 8.15 premjera komedji Al. hr. Fredry „Zemsta za mur graniczny“.

Qui Pro Quo. Rewja „Karuzela“.

Perskie Oko. Codziennie rewja zimowa p. t.: „Na całego“.

Teatr „Eldorado“. Dziś „Dzieje grzechu... mężczyzny“.

Teatr Olimpja. Dziś i codziennie „Loża masońska“.

Teatr dla dzieci w „Olimpji“. Jutro powtórzenie niedzielnego programu dla dzieci. Początek godz. 12.30 w południe. Ceny niskie.

Z Filharmonji. Jutro, w środę, o godz. 12-tej w poł. poranek poświęcony Griegowi. O godz. 3-ej zaś odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Walerjana Berdiajewa, który między innemi kierować będzie wykonaniem symfonji „Patetycznej“ Czajkowskiego. Solistą będzie artysta opery p. Stanisław Gruszczyński.

W piątek na koncercie symfonicznym poznamy najwybitniejszego współczesnego kompozytora włoskiego Alfreda Casella, który wykona swoją partitę fortepianową, oraz dyrygować będzie własnym utworem orkiestrowym „La Giara“. Program koncertu obejmuje ponadto trzecią symfonję Karola Szymanowskiego, którą dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg.

Robert Casadesus w Warszawie.

Dwa wielkie koncerty odbędą się w środę 8 i w czwartek 9 b. m. z udziałem pianisty Roberta Casadesus. Środowy program wykona wyłącznie Robert Casadesus: utwory Beethovena, Debussy, Chopina, Szumana i innych, zaś w czwartek odbędzie się wieczór muzyki dwufortepianowej w wykonaniu Gaby i Roberta Casadesus, na którym wykonane będą utwory Mozarta, Saint - Saens'a, Florent Schmitta oraz Roberta Casadesus. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9.

ZE SPORTU

LEKKA ATLETYKA.

Sekcja lekkoatletyczna W. R. S. K. O. komunikuje, iż w dniu 8 b. m. odbędzie się Rembertowski bieg na przełaj dla członków robotniczych klubów sportowych.

Trasa biegu około 3 klm.

Wyjazd zawodników z Warszawy o godz. 11 m. 35 z Dworca Wschodniego.

Zawody piłki nożnej „SKRA“—„ORKAN“.

W środę, dnia 8 grudnia o godz. 12 w poł. odbędą się zawody piłki nożnej Skra II-Orkan II. Godz. 2 popoł. Orkan I-Skra komb.

PROJEKT „LIGI“ PIŁKARSKIEJ WEDŁUG UCHWAŁ KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ.

Uchwały dwudniowej konferencji czołowych klubów polskich w sprawie utworzenia „ligi“ są następujące:

1) Liga składać się będzie z 14 klubów: Lwów Pogoń, Czarni, Hasmonea. Warszawa: Polonia, Warszawianka, Legja. Kraków: Cracovia, Wisła. Górny Śląsk: Ruch, 1 FC. Łódź: Turyści, ŁKS. Poznań: Warta. Toruń: TKS.

2) Kluby te rozgrywają mistrzostwo Polski w jednej grupie, na punkty, przyczem system rozgrywek t. zw. „mistrzowski“ to znaczy w dwóch serjach. Razem 26 meczy „ligowych“.

3) Ostatni klub w mistrzostwie ligi spada do klasy A, zaś mistrz Polski klasy A wchodzi do ligi.

4) Klasa A składać się będzie z dotychczasowej liczby klubów oraz z rezerw klubów ligowych, to znaczy, że np. w okręgu warszawskim będzie 9 klubów w klasie A.

5) O ile rezerwa klubu ligowego zdobędzie mistrzostwo Okręgu, to jednak nie może brać udziału w mistrzostwie międzyokręgowem klasy A. Uczestniczenie mistrzów okręgowych, kl. A jest pozatem nieobowiązkowe.

6) Każdy z klubów ligowych może tylko 4 terminy w ciągu roku ofiarować na mecze PZPN (międzypaństwowe) i międzymiastowe.

7) Rozgrywki o mistrzostwo Ligi mogą się się rozpoczynać dopiero w połowie kwietnia.

8) Każdy klub ligowy zgłasza przed rozpoczęciem rozgrywek 8 graczy t. zw. „ligowych“, którzy nie mogą brać już udziału w rozgrywkach klasy A. Pozostali gracze klubu mogą grywać we wszystkich trzech klasach według dotychczasowych reguł.

9) Znosi się specjalne grupy rezerw w okręgach i rezerwy grać mają łącznie z klubami poszczególnych klas.

10) Tak zwane „Zrzeszenie klubów ligowych“ przestrzegać będzie zasad amatorstwa, postanawia wspólnie się wspomagać oraz dążyć będzie obecnie do ścisłego porozumienia się z PZPN. W tym celu wyznaczono następną konferencję na 29 i 30 grudnia w Krakowie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.